

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyj i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 510. — Telefon Administracji 637.



Przenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	42— "
kwartalnie	21— "
miesięcznie	7— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Przenumerata zamiejscowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— "
kwartalnie	24— "
miesięcznie	8— "

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł inż. Morawieckiego, starszego radcę budownictwa ze Lwowa do Krakowa.

Generalny Delegat Rządu przeniósł z kierownictw regulacji rzek galic. radcę rachunkowego Józefa Weimera z Nowego Sącza, rewidentów rachunkowych: Kazimierza Wasilewskiego z Dębicy i Bronisława Langa z Tarnowa, oraz oficyała rachunkowego Krzysztofa Podhalicza ze Stanisławowa do Sekcji technicznej Namiestnictwa we Lwowie.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza Namiestnictwa Maryana Jaworskiego z Bóbrki do Lwowa.

Dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego Piotra Stanika, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Rozporządzenie

Rady Ministrów w przedmiocie objęcia Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych zarządu na terenie b. zaboru austriackiego.

Na mocy art. 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 marca 1919 r. Dz. Pr., poz. 240, zarządza się, co następuje:
Art. 1. Z dniem 1 sierpnia 1919 r. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych

obejmuje pod zarząd bezpośredni wszelkie sprawy, należące do zakresu działania tego Ministerstwa na terenie b. zaboru austriackiego.

Równocześnie ustają w stosunku do tych spraw ogólne kierownictwo i kontrola Generalnego Delegata Rządu dla Galicji, przysługujące mu dotąd w myśl art. 2 powołanego rozporządzenia, a także skasowany zostaje urząd powołanego w porozumieniu z Generalnym Delegatem dla Galicji delegata Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

Art. 2. Minister rolnictwa i dóbr państwowych ustanowi w miarę potrzeby dla zarządzania poszczególnymi działami spraw na terenie Galicji swoich przedstawicieli, których uprawnienia w granicach ustaw określonych w osobnym rozporządzeniu, przez siebie wydane.

Art. 3. Trzecią instancją dla spraw, podpadających pod przepisy ustaw leśnych w Galicji, stanowi Główna Komisja Ochrony Lasów przy Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych w Warszawie. Przepis niniejszy nie narusza kompetencji Ministerstwa spraw wewnętrznych w zakresie karnych spraw lasowych.

Art. 4. Trzecią instancją dla spraw, należących do zakresu działania władz agrarnych, czynnych na mocy ustaw krajowych o komasacji i dzieleniu gruntów wspólnych (Dz. u. kr. nr. 18 i 20 1900 r.) stanowi Główna Komisja Ziemska przy Ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych w Warszawie.

Art. 5. Wykonanie niniejszego rozporządzenia należy do Ministra rolnictwa i dóbr państwowych, który wyda potrzebne instrukcje i rozporządzenia wykonawcze.

Prezydent Ministrów:

w/z.

(—) S. Wojciechowski.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych:

(—) Janicki

Warszawa, dnia 1 sierpnia 1919 r.

Rozkaz Naczelnego Wódza.

Z Warszawy donoszą Naczelną Wódz wydał pod datą 2 sierpnia b. r. następujący rozkaz:

Żołnierze!

Po upadku Polski każde pokolenie zrywało się do walki o utracony byt niepodległy, każde pokolenie stało na pole bitwy żołnierzy, jako przedstawiciele siły Ojczyzny, aby krwią serdeczną wpisali w księgę dziejów „Jeszcze nie zginęła!” Ulegali pod przemocą, szli jak wierni żołnierze na śmierć, zaludniali mroźny Sybir, albo ginęli w tułaczce po szerokim świecie. Po ostatniej klęsce 1863 roku zaległa nad Polską noc czarna niewoli, noc beznadziejna. Żdawało się, że już nowe pokolenie nie odważy się stanąć do walki, że zabory za ryumfowali na zawsze, imię Polskie zostało wymazane z pamięci świata, a naród poszedł na poniewierkę, jak każdy niewolnik. Stanęło przed Polską w dzień wybuchu wojny światowej wielkie zagadnienie: Brat musiał iść na brata, syn miał strzelać do ojca, gdyż wojna między zaborami stała setki tysięcy Polaków, aby walczyli przeciw sobie nie za własną ich ziemię, lecz dla dobra swoich panów i zaborców. W tym ciężkim momencie w najswobodniejszej części Polski, w Krakowie stanęła do boju garstka młodzieży, robotników i chłopów, aby w odpowiedniej chwili próbować nie pod obcym, lecz pod własnym polskim sztandarem walki, aby umierać na

placu boju nie jako żołnierz z pod obcego znaku, ale jako żołnierz Polski.

Było to dnia 6 sierpnia gdy sformowana w ten sposób drużyna pod moją komendą stanęła pod bronią jako pierwsza kompania kadrowa przysiężnych Wojsk Polskich. Były to nowe narodziny żołnierza polskiego. W ciężkich przejściach, na polach bitew, w więzieniach, w obozach jeńców obchodzono tę rocznicę jako święto żołnierskie.

Dzisiaj gdy po raz pierwszy w Wolnej Zjednoczonej Polsce nadchodzi dzień 6 sierpnia ślę Wam wszystkim jako najstarszy żołnierz obecnego pokolenia, jako wódz naczelny Wojsk Polskich swoje pozdrowienie. Czy w samotnym patrolu, czy w okopach strzeleckich, czy przy ćwiczeniach w garnizonie dnia tego wspomnijcie wszystkich naszych poprzedników, którzy zginęli na polach bitew albo na poniewierce w wygnaniu i tułaczce światowej, a zarazem niech pierś Wasza wzbierze dumą, żeście już nie niewolnicy obcych, lecz swobodni obywatele wolnej Ojczyzny, wezwani do obrony jej przed wszelkimi zakusami jakiegokolwiek wroga.

Żołnierze!

Krew Waszych przodków pisała w dziejach smutne „Nie zginęła!”, Wy szczęśliwą krwią Waszą piszecie „Żyje! Zginąć nie może!”

Rozkaz przeczytać wszystkim oddziałom Wojsk Polskich.

Piłsudski m. p. Naczelną Wódz.

Ziemiańcin na kresach. (Krzysztof Strzemeski).

I.

In sago et in toga.

Na południowo-wschodnich kresach Rzptej, musiał być kresowy ziemiańcin najpierw rycerzem. Wszakże od najdawniejszych czasów nadawano tu ziemię z ciężkim obowiązkami ustawicznego na niej przebywania, jej obrony od Tatarów i koczowników. Każda też pięć ziemi była obficie zroszona krwią tych ziemian Wrzeszczów i Ożgów, Strusów i Pretwiczów, zasiana ich kośćmi, całe też rody ginęły w obronie pięknych urodzajnych mlekiem i miodem płynących, bo dobrze uprawianych ziem. Obfite zaś plody, owoc pracy ziemiańcin, nęciły koczownika do ustawicznych napadów, grabieży, do obław na ludzi, których setkami a niekiedy tysiącami uprowadzano i sprzedawano na rynkach wschodnich. Musiał być też ziemiańcin dobrym gospodarzem na roli i w domu, oszczędny i rządny, gdyż inaczej, nawiedzony klęską tatarską, spalony i zniszczony na głównym swym folwarku, nie mógłby przetrwać zimy. Do niezbędnych przymiotów jego należała ustawiczna zapobiegliwość, pracowitość i miłość kraju i ludzi. Wszakże musiał zapobiegać wiszącemu wciąż nad krajem niebezpieczeństwu a nadto krwią własną swych dzieci i swych wnuków bronić go do upadłego. Spotykamy wśród rycerstwa tego postaci, jakby z klasycznego świata Rzymian lub Greków, nowo powstałe odrodzone na

podolskich jarach, z przymiotami i zaletami Cyncynatów, Scypionów, Tymoleonów i tyłu innych wzorów dobrych obywateli świata starożytnego. Nieustannie za Tatarami uganiany Bernard Pretwicz, czuwający na granicach w taki sposób, że ziemiańcin mógł bezpiecznie zasypiać, chociażby tuż przy granicy mieszkał, taki surowo rubaszny Stefan Chmielecki, którym Tatarski dzieci swe straszły na Krymie: Chmielecki Sabak! toż to są postaci jakby z marmuru wykute prawdziwie bohaterskie. Ale też tacy tylko byli zdolni do uwalniania z jasyru po dziesięć tysięcy jeńców, mogli rozszerzać granice głęboko w stepy się wdzierając, być puklerzem Polski i Europy.

Mimo pewnych wspólnych rysów tego rycerstwa na kresach, panuje wśród nich wielka różnorodność charakterów; wszakże osiadali tutaj z rozmaitych stron Polski, ze Śląska, z Wielkopolski, z Litwy i Małopolski, z Mazowsza i z Prus. Jednego z takich niezwykłych, oryginalnych pod wielu względami ziemian kresowych poznajemy w Krzysztofie Strzemeskim, żołnierzu z pod chorągwi hetmana Żółkiewskiego, zagończyku i żołnierzu dzielnym, poruczniku i rotmistrzu z pod chorągwi Sieniawskich i słynnego na Kresach Stefana Potockiego, w głośnym gospodarzu na roli i później podsejdu halićkim. O nim bowiem wiemy, że w krwawych latach buntów włościan mąż, który również należał do poszkodowanych i zniszczonych przez straszną pożogę krwawych napadów, zaraz w następnych latach głodu, kiedy to setkami wymierała ludność, on otwierał guma swoje i spichrzę głodującym włościanom, nietylko swoim ale i obcym kilku setkom, których w czasie największego głodu żywić przez czas niemały.

Zaiste postać to niezwykła; rycerz chrześcijanin, żyjący swoich wrogów, ratujący od śmierci głodowej tych, którzy go nieraz życia pozbawić chcieli, a braci jego mordowali. Opowiada o tem ks. Kasper Niesiecki, który jak to dowodnie się przekonamy, czerpał z aktów publicznych, opisując życie Krzysztofa, a mógł nadto zasięgnąć wiadomości i z papierów swego zakonu, gdyż syn Krzysztofa Andrzej, zmarły 1725 roku był superiorem w klasztorze OO. Jezuitów w Krasnym Stawie, gdzie jak wiadomo później w 1743 r. był Niesiecki przełożonym. Znamy zresztą zeznanie samegoż Krzysztofa w grodzie halićkim uczynione, że on to włościanom z Nieszyszczu i Harasimowa w ciężkiej bardzo chwili spiesząc z ratunkiem, pożyczyl ośm set złp. sumę pod owe czasy znaczną... Był tedy Strzemeski miłośnikiem bliźniego, hojnym w poratunku włościanina i jak sam opowiadał, nie żałował tej hojności gdyż Bóg mu stokrotnie wynagradzał tę cnotę, albowiem przez trzy lata nie siejąc ani orząc, zbierał żniwo obfite; samorzutnie rodziło mu się zboże na podolskiej glebie i to przez trzy lata...

Miłość bliźniego, staranie o chwałę Bożą było cechą kresowego rycerza, gdyż jak podaje Niesiecki wystawiwszy kościół w Podwysokiem, zbudował przy nim szpital; inny szpital wybudował na kupionym gruncie w Buczaczu a zarówno w tem mieście jak i w Brzeżanach zakupiwszy realność, wystawił dwory, a to celem dania schronienia ludziom tułącym się w miastach podczas licznych napadów tatarskich. O tym, który Mszy świętej zawsze na klęczkach nabożnie słuował, dodaje heraldyk, że uboższe panny brał do swego domu i według kondycyi każdej posag obmyślał, poddanym zaś swoim

nigdy najmniejszej krzywdy nie dozwalał czynić. Owszem gdy w owych wojennych czasach rotmistrz spieszący na boje, jak ów Maciej Rakowski, jak Kasper Ostrowski poczynili nadużycia w Nieszyszczu, Rudniku, Widymowie, Dziurowie, Krzysztof wystąpił ze skargą aby uzyskać bodaj w części odszkodowania dla pokrzywdzonych włościan. „Drugiej znowu strony, wróg zbrodni i buntów umiał szczęśliwie poskramiać bunt na Pokuciu i występnych srogo karał, napadając na nich z nienacka i gromiąc zbuntowanych. Był też niezwykle skromnym, nie uganiał się za honorami a nawet ofiarowanego sobie kasztelaństwa breckiego nie przyjął.

Nie były obce przymioty dobrego chrześcijanina pod strzechą ziemian na kresach, taka jednakże cnota, jaką widzimy u Krzysztofa nie u wielu najpierwszych nawet spotyka się rycerzy. Wysoko rozwiniętą ludzkością, miłością bliźniego, przewyższał tak dalece wszystkich innych ziemian halićkich, że jak później dowodnie poznamy cnota jego budziła u nich zazdrość i spowodowała nieprzyjaźń wielu. Rycerz z pod Cecory, który tamże dostał się w łyka tatarskie, nie zatracił Krzysztof cnotę przyrodzoną, rozwiniętą zapewne pod wpływem matki, którą tak ukochał, że gdy później ona dostała się do niewoli tatarskiej, on udał się w niebezpieczną podróż do Krymu, by ją wykupić. Niezastał jej tam przy życiu; leżała na śmiertelnej pościeli. Krzysztof wykupił ciało drogiej zmarłej, by jej uczciwy chrześcijański sprawić pogrzeb. Ciekawy to żywot kresowego ziemianina, godzien bliźszego poznania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z frontów.

Komunikaty

Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 3 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjacieli wzmocnili się świeżymi z wschodnich frontów ściganymi oddziałami Łotyżów i marynarzy ponowili w nocy z 2 na 3 i dnia 3 b. m. na całym froncie między puszcza nabolicką i Wilejką ataki. Szczególnie ciężkie walki toczyły się na linii Słobódka-Wolna-Raków i na północ od rzeki Wiczy nad rzekami Udranka i Rybezanka. Na innych odcinkach wzmocniona działalność artylerji i mniejsze akcje bojowe.

Front poleski. Nieprzyjacieli przy współudziale flotyli rzecznej zatakowali nasze oddziały w rejonie Dawidgródka. Po zaciętej 18 godzinnej walce ataki zostały odparte. Straty nieprzyjacielskie wynoszą przeszło 250 zabitych, między innymi wielu Chińczyków. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy jedną łódź motorową.

Front galicyjsko-wołyński: Spokój.

Z dnia 4 sierpnia 1919.

Front litewsko-białoruski: Atak nieprzyjacielski prowadzony z rejonu Choteńczonego został przez nasze wojska odparty. Wzięto przytem 100 jeńców i zdobyto 1 karabin maszynowy. Na wschód od jeziora Madziol i na północ od Kurzeńca zyskaliśmy przez lokalne ataki na terenie i wzięliśmy 60 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Dnia 3 sierpnia nieprzyjacieli zatakowali przeważającymi siłami odcinek Raków. Zacięte walki w toku. W odcinku baranowieckim działalność bojowa oddziałów wywiadowczych i artylerji. Nad Prypecią w rejonie Dawidgródka odparliśmy silny atak bolszewicki prowadzony przy użyciu statków opancerzonych.

Front poleski: Ożywiona działalność bojowa w rejonie Sarn i Bereźnicy.

Front galicyjsko-wołyński: Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik *Haller*.

Lwów 5 sierpnia 1919.

Piąta rocznica.

Jutro święcić będziemy piątą rocznicę „narodzin polskiego żołnierza”. Tak dzień ów określił w swym rozkazie Wódz Naczelny. — On, który dnia 6 sierpnia 1914 powiódł był pierwszych polskich strzelców przeciwko wrogom.

Czyn był zuchwały, jak żeby kto z pięścią rzucił się na skałę, by ją rozbić. A jednak dalszy rozwój wypadków dowiódł,

że wódz nielicznego zastępu zuchów, nie był szalenicem. On, świadom był swego czynu. On jasno widział, dokąd prowadzi. On wiedział, na czym buduje.

Piłsudski od wczesnej młodości marzył o takiej chwili. Żył jej nadzieją, żył dla niej. Więc dusza niesłychanie wysubtelniła mu się pod tym względem. To, co drgało w społeczeństwie rozprószone na drobniagowe poczucia, a co łączyło się gdzieś dopiero ponad niem w sumę zbiorową, w atmosferę idei, oczekujących ucieleśnienia — te wszystkie nici niedostrzegalne dla innych, lub też jeśli dostrzegalne, to niedoceniane zbiegały się jakby w punkcie węzłowym tego wielkiego żołnierza, który wówczas nawet żołnierzem nie był.

Więc on rozumiał, że naród spragniony jest czynu, że w narodzie nagromadził się zasób energii, która oczekuje na sposobność wyładowania i że wybuch wojny światowej — to właśnie ów moment najspokojniejszy, by kord polski młynem wśród błysków dał znać o sobie.

Musiło się zaś podniecenie narodowe spożytkować dla sprawy polskiej, jeśli nie miało opasę i rozlać się w służbie u obcych armij. Musiło się na widowię wyprowadzić polskiego żołnierza, postawić go przed oczyma Europy, by zaznaczyć, że w tej wojnie poprzestać nie chcemy na roli biernego popychadła, że my w niej także mamy coś do uczynienia, aby potem, gdy Mars wetknie miecz napowrót do pochwy, mieć również prawo do przemówienia.

Z jakiegokolwiek stanowiska sprawę Legionów zechce się traktować, zaprzeczycie niepodobna, że były one naturalnym odruchem polskości, szczęśliwie skryształizowanym w postaci odrębnych formacji bojowych polskich.

Zwrócili się przeciw jednemu z wrogów śmiertelnych Polski — przeciw temu, którego mogły dosięgnąć brzeszczotem swej szabli, kulą swego karabinu. To był chrzest krwawy i bierzowanie rycerskie Polskiego Żołnierza, powołanego znowu do dzieł wielkich i do chwali.

Uroczystość więc dnia jutrzejszego ma charakter, w którym wszystkie, rozbieżne nawet zapatrywania na sprawę Legionów spotkać się mogą zebrane w zgodny akord. Bo to był punkt początkowy przejścia narodu z martwego punktu marzeń i rozważań na jedynie owocne, choć tyłu ofiar wymagające, pole wyteżeń realnych dla zbudowania sobie przyszłości.

To był początek wielkich rzeczy, które zwolna rozrastały się, to były narodziny żołnierza, a ów żołnierz tylko w odrębności swej, w Legionach mógł rozrosnąć się z czasem w armię narodową i to zdziwiać, że dziś mamy znowu Ojczyznę, że nasza Polska znowu zjednoczona i niepodległa.

Zatem uświęcimy jutro godę oręża opromienionego chwałą i tryumfem — jego, któremu przedewszystkiem zawdzięczamy wolność. Cześć pamięci dnia tego! Cześć owym pierwszym, co w bój poszli pod sztandarem Polski! Cześć wodzowi, co razem z żołnierzem swoim rósł i urastał, aż urosł w Na-

czelnego Wodza armii i Naczelnika Państwa, wywalczonego przez tę armię!

Delegacya ludności Galicyi wsch. w Paryżu.

Sekeya prasowa delegacyi polskiej w Paryżu donosi: Delegacya ludności Galicyi wschodniej w osobach pp Dębskiego, Loewenherza i Skarbka udała się pod przewodnictwem delegata Romana Dmowskiego w dniu 29 lipca na posiedzenie komisji kongresowej dla spraw polskich, której przewodniczącym jest ambasador Cambon. Posiedzenie miało charakter informacyjny. Delegaci domagali się, aby w przyszłym ustroju politycznym Galicyi wschodniej uwzględnić charakter mieszanego kraju oraz zabezpieczyć interesy ludności zarówno polskiej jak i ruskiej. Informacje faktyczne, których udzielali po kolei wszyscy delegaci, uczyniły na komisji duże wrażenie. Dotychczas nie powzięto żadnej decyzji. Podstawą rokowań jest nadal projekt autonomii proponowanej przez delegacyę, który znany jest publiczności polskiej z wywiadów udzielonych przez premiera Padarewskiego.

Przesunięcie linii demarkacyjnej polsko-litewskiej.

Z Paryża donoszą: Komunikat sekeyi prasowej delegacyi polskiej brzmi: Protest Sejmu polskiego i interwencya delegacyi polskiej uzyskały dość pomyślny efekt. Rada najwyższa państw sprzymierzonych zgodziła się na przesunięcie linii demarkacyjnej polsko-litewskiej w sposób następujący: powiat suwalski wraz z częścią powiatu sejneńskiego zostały po stronie polskiej. Linia graniczna biegnie na północ od miejscowości Wyżany-Majdan, Puńsk-Szabinki i Kodyż, które przynależą Polsce. Natomiast na obszarze dawnej gubernii wileńskiej przesunięto poprzednią linię demarkacyjną na naszą korzyść przeciętnie o 5 km. ku zachodowi, tak że obecnie linia demarkacyjna ma iść równoległe do linii kolejowej od Grodna do Dynaburga, przeciętnie o 10 km. na zachód od tej linii kolejowej oraz na zachód od miejscowości Przełomki, Przewalka, Przełaje, Troki, Drobużniki i Sumiliszki, które pozostają po stronie polskiej. Miejscowości Kopicowo, Druskieniki i Merec znajdują się po stronie litewskiej. Wobec tego przyznano tymczasowo Litwinom część powiatu trockiego, dużą część powiatu wileńskiego i tylko drobny skrawek powiatu święciańskiego. Za pośrednictwem generała Henrysa wydano Niemcom rozkaz aby natychmiast opuścili prowincję suwalską.

Bolszewicy mordują dzieci.

Przytaczamy w dosłownym brzmieniu list rodaka naszego z Mohylewskiej gubernii, nadesłany nam przez mecenasa T. Michalskiego, jako jeszcze jeden dowód niesłychanego piekła, w jakim się pławi ludność Polska w Rosyi i na kresach.

„Drogi i Wielmożny Panie, już dwa razy pisałem do Pana, ale nie wiem czy doszły moje listy, bo adresu ja nie wiem, ale teraz pisze przez jednego człowieka, to może dojdzie. U nas piekło takie że opisać trudno i wytszywać wieniej niemożebne. Nasamprzód głód taki że już chleba za nijakie pieniądze kupić nie można, komiary i krasna armia wszystko odebrali, ale najgorsze prześladowanie na nas katolików i polaków. Ot już tšsze miesione poszedł, jak rozpozczło się to po pogromie żydów w Homlu. Najpierw aresztowali burżujew i yntelegentnych, potem rozstszelali szlachty zaściankowy, a teraz drugi miesiąc wzielisie za dzieci. jak dzieci niemieli co ięś tak kazali rodzicom dzieci dawać do ochron i porobili ruskie, żydowskie i polskie.

„W ruskich i żydowskich dawali mąkę i krupy, a w polskich pierwej dawali, a potem przestali i zaczęli karmić koniną z zdechłych koni nosacizmowych, Mohilewie dzieci zachorowali najpierwsze i zachorowało 26 dzieci, między nimi był Kaziuk Protasewicz, bo jego matka niemiawszy czem karmić oddała do ochrony, tak wszystkie dzieci komisaryat zdrowochranienia kazał rozstrzelać, wyprowadzili na dwór ochrony pod ściankę, dzieci zobaczyli krasnoarmiejcow wiene starsze żucili się na kolany błagając coby ich nie zabijali, ale komisarz krzyknął i dzieci postrzelali co do jednego za wzokalem w ochronie co była dawniej dla uciekinierów. Te ochrone zakryli, adzieci zostawse się zostali do Ciecierzyna, Pralni, Sienkowa i Białynecz, poszedł okropny lament między ludem. Matki prosili wydać ciała zabitych, wiene odmówili dzieci co żywe odmówili oddać i taksamo z tej i innej ochron, między i w innych ochronach polskich zaczęli karmić konino nosatą ze zdechłych koni, dzieci wszendzie zachorowali i wszendzie ich rozstrzeliwują. Sienkowie rozstrzelali 13 dziewczetek i 8 chłopczyków, w Ciecierzynie wiecej jak 10, a w Pralni tak nie zostało ani jednego z nich. opisać trudno co u nas dzieje się.

Ponieważ dzieci od szlachty zabierają do ochron gwałtem, a także katolickie więc matki z dziećmi kryją się po bagnach i gęstwinach tak jak w ruskich i żydowskich ochronach koniną nie karmia wiene posłali polskie deputacye do Mohylewa do Sowdepu przyszli ludzie z zaścianków i wioskowe prawosławne zajawili co tak być niemoże i potrzebowali oddać dzieci nazat z ochron, że kiedy równe prawa dla wszystkich to czemu polaków dzieci mordują, to wyszedł komisarz i delegaty zajawili prost czemu mordujecie nasze dzieci i jusz wiele matek z boleści zwarzjawałosie a wszystkim wiadomo że pol-

Listy krakowskie.

(Zamknięte sezonu w Miejskim Teatrze Powszechnym. — Opera w Teatrze miejskim im. Słowackiego. — Z wystawy Towarzystwa sztuk pięknych).

Miejski Teatr Powszechny zamknął sezon wznowieniem dwóch fars: „Rodzinie Furiosów” Ruessa i „Ciotka Karola” Brandona. Sztuki pierwszej nie znamionuje talent, lecz dość sprawna (przestarzała jednak w technice) robota sceniczna. Niezręczny i niezbyt wierny przekład mocno przyciętył do wci i ujęcie tematu. Jako farsa, posiada kardynalną wadę: rozwlekłość. Jeśli już tego rodzaju rzeczy wystawia się dziś na scenie, należy poszczególnie sytuacje bez pardonu skrać. Tempo gry zespołu było w dodatku bardzo rozwlekłe. Z „papierowej” roli młodego Furiosa p. Jawniński wydobyl życie. Doskonała obserwacya i dyskretny komizm, ujęty sposobem wypowiedzania kwestyi, gestem, ruchem i maską złożyły się na całość niezwykle plastyczną.

Lekkość i błyskotliwość farsy nowoczesnej uchyla również zainteresowanie dla elaboratów tego rodzaju, co „Ciotka Karola”. Dawna widownia żądała efektów grubych i jaskrawego ich wyrazu — dziś to razi. Tłumaczenie — podobnie, jak w „Rodzinie Furiosów” — obniża poziom oryginalny. Może szalone tempo gry potrafiłoby zatrzeć niejedną naiwność faktury i płytkość nieprawdopodobieństwa? Niestety, zbrakło w zespole artystycznego wysiłku. A może wykonawcy uznali, że w stosunku do sztuk tego rodzaju szkoda ich pracy. Nie dziwiłoby mnie wcale taki pogląd. Z przykrością, naprzykład, spo-

glądało się na ofiarę, jaką ze swego talentu czynił p. Jawniński w karkołomnej roli Bobberleya.

Cheąc pisać o letnim sezonie operowym w Teatrze miejskim im. Słowackiego, wypada przedewszystkiem wyrazić uznanie dla niespożytej energii kierownika imprezy p. Raczyńskiego, który przy wydatnej pomocy artystycznej reżyserów: Ludwiga i Tarnawskiego przygotował cały szereg przedstawień o poważniejszym poziomie. Opera krakowska posiada obecnie sprawnie wyszkolony chór (zasługa Towarzystwa Operowego), odpowiedzialną obsadę w orkiestrze, wielki dobór solistów, umożliwiający częste dublowanie partyi, co daje pole do popisu siłom młodszym. Przy pulpicie dyrygenta zmieniają się: Walewski, Miller, Rudnicki.

Rok jubileuszowy Moniuszki uczczono wznowieniem jego utworów, w czem sukces wsparła niemało batuta p. Walewskiego, wczuwająca się wybornie w styl, wnioskująca z takim znanstwem w istotę Moniuszkowskich partytur. Nowością przy wznowieniu „Straszne dworu” była instrumentacya Gablenza. Ma ona silną kolorystykę i wiele efektu w kontrpunktach, niekiedy jednak z wartością harmonii zbyt przytłacza płynną, tak właściwą Moniuszce, kantylenę. Dwie główne partye kobiece w „Strasznym dworze” znalazły staranne interpretatorki w Hendrichówny i Szafrankiej. Pa ostatnia ożywia opracowanie partyi pomysłową grą. Przepiękny, ośniewający materiał głosowy Hendrichówny dysponuje niepokalaną czystością metalu, który zwłaszcza w „Halce” w wykonaniu partyi tytułowej rozwinął całą pełnię blasku. Tak w „Halce”, jak i w „Strasznym dworze” podziwialiśmy prawdziwie wzorową mastryę Tarnawskiego, ope-

rującego z siłą i swobodą potężnym swym, głębokim basem, uposażającego nadto kreacją aktorską w wiele interesujących szczegółów.

Niemniej zanotować należy występ w „Strasznym dworze” młodego śpiewaka, Urbanowicza. Artysta operuje soczystym, o młodzieńczej świeżości głosem, zwracając baczną uwagę (szczegół, „wart gorącej pochwały”) na dramatyczny wyraz partyi.

Przy wystawieniu oper Pucciniego: „Cyganeryi” i „Madame Butterfly” główną rolę odgrywa wartość orkiestry. W operach tych odbyła się tedy walna próba obecnego zespołu orkiestralnego, który wykazał wielką zwartość i odczuć stylu, sprawnie dobywanie barwy i siły dramatycznej. Jedynie w „Madame Butterfly” batuta przeforsowała zdobywanie fortissima.

W partycjach solowych „Cyganeryi” obok wykonawców takich, jak Tarnawski, Łowczyński i Ludwig, przedziwnie zajaśniała fenomenalna muzykalność i krystaliczny dźwięk głosu Hendrichówny. Postać tytułową w „Madame Butterfly” odtworzyła Mokrzycka, akcentując zwłaszcza momenty żalu i bólu, subtelnie cieniując muzyczną barwę tematu. Niezbyt wdzięczną rolę Suzuki powierzone Tarnawskiej-Skibińskiej. Jest to na scenach polskich jeden z najpiękniejszych głosów altowych, zadziwiający głębią dolnego rejestru.

Najstaranniej przygotowano i najlepiej wystawiono „Carmen” Bizeta. Szafranska opracowała kreację tytułową niezwykle sumiennie, szlachetny jej głos wykorzystał w sposób pomysłowy rozmiar i efekty partyi. Postać Carmen zarysowała się tem korzystniej w zespole partnerów tej miary, co Łowczyński jak nie mniej i Palewicz-Gole-

jewski, doskonały w śpiewie i grze, zadziwiający szerokością skali baryton.

„Pajace” Leoncivalla zaliczyć należy również do najlepszych spektaklów w bieżącym sezonie. Nedda Mokrzyckiej ma błyszczącą barwę tonu w śpiewie i piękną linię w grze. Canio Gruszczyńskiego podbija żywiołową potęgą wokalną i sceniczną. Co za łatwość emisji, gorący blask tonów górnych, jaka świetna dykcyja, podająca w sposób jasny treść tekstu! Wiele ciekawych i efektownych pomysłów wniósł w ustawienie sceniczne partyi Tonia Palewicz. Dźwięcznie również brzmiał miły tenor Janowski w zakulisowej serenadzie arlekina. Artystę tego niepotrzebnie ukazano nam nasamprzód, jako Jontka w „Halce”. Jest to przedewszystkiem tak zwany tenor-buffo, o głosie niewielkim, lecz ładnym, o znacznej inwencji i pomysłowości w tworzeniu groteski scenicznej, czego dowody dał w „Strasznym dworze”, jako Damazy, w „Madame Butterfly”, jako Goro i w „Werterze” w roli Schmidta.

Korzystną reprezentacyę „Pajaców” poprzedziła przygotowana bardzo słabo „Cavaleria” Mascagniego, wystawiona w ramach dekoracyi staroniemieckiej i przed frontonem gotyckiego kościoła (rzecz dzieje się na Sycylii). Dykcyja opery oznajmia w jednym z miejscowych dzienników, że przyjmuje odpowiedzialność tylko za stronę akustyczną przedstawień, uchylając zastrzeżenia optyczne, zdana na obecne ubóstwa dekoracyjne sceny krakowskiej.

Zbliżona w interpretacyi muzycznej do sposobu kompozycyi Gounoda, najpiękniejsza i najpoważniejsza pod względem założenia z oper Masseneta: „Werter” (pisownia polska nie uznaje przydechu „h” (Werther), uwidocznionego na afiszu), dała szerokie pole do

skie legjony ido a gdy przyjdą to wtenczas caiki narad odpowiadają za to będzie a komisar na nich krzyknął „arestowat” ich poka polaki study pridu od waszego sobaczego plemieni zdeś siedo nie ostanietisia uze” i arestowali caiku delegaciju i wrostowują narad w Mohilewie i po zasciankam i odprawiają do Czaua niby i do Houla a co te odprawianie znaczy każdy pojmuje, a w gazetach ciongle piszą, że polska odzekała się od Mouilewskiej guberni.

Panie drogi czy to możebyć prawda, że już Polska mogła zapomnieć i tych naszych dziadów i oicow co w powstaniu na Sybirji gineli i krwi naszej i co my w pierwszym korpasie oddali i co my w to ziemie naszo włożyli, czy już nie nie warta krew tych niewinnych dziadek naszyca co gino tu za wiare katolicką i za Polskę kochaną. Jezeli Boga macie w sercach to nieotkazujcie sie od nas i nie odajcie mogitek naszych tym wilkom dziakim, tazio bendzie chanba narodowi Polskiemu odzec sie od swoich dzieci. My tutaj wiary i chioy ruskie wiary temu nie dajem bo ichno gazety kiamio nieraz, tutej wszystkie muwio ze ze jak polskie legjony wejdo cały narad katolicki pojdzie sluzyc i wioskowe i prawostawne, bo już otworzyli się oczy wiele komu i zrozumieci gdzie pan sprawiedliwy. To co pisze Panu to nie jako siebie samego, a od innych tylko ze wszystkim podpisać sie niemozno ale Pan zrozumie kto pisze. Fokion muj Panu i całej panskiej tamiji posyłam
Bromslaw.

Prezydum Rad Narodowych Polskich Białej nusi i Inliant niniejszem poswiadcza, iż opis ten jest słowo w słowo zgodny z autentycznym listem otrzymanym przez jednego z członków Rady Mohylewskiej od drobnego rolnika z pow. Mohylewskiego. List został przemycony przez front umyślnym posłancem.

Za Prezesa (—) I. Porębski.

Stan rzeczy w Budapeszcie.

Wedle doniesień telegraficznych, pułkownik Romaneli zawiadomił nowy rząd budapeszteński, że powiodło mu się przekonać Rumunów o bezcelowości dalszych operacji wojskowych.

Komendant wojsk rumuńskich oświadczył jednak w niedzielę przed południem, że rozkaz wstrzymania operacji został zmieniony i że ze strategicznych względów wojska rumuńskie będą postępowały naprzód. Dalsze pertraktacje z Rumunami doprowadziły do tego, że Rumuni zrezygnowali z marszu na Budapeszt, zaszali jednak pomieszczenia z pułków piechoty rumuńskiej w mieście. Temu żądaniu Rumunów stało się zadose. W najbliższych dniach przybędzie do Budapesztu 5000 żołnierzy rumuńskich, a potem dopiero zostanie czerwona gwardja rozbrojona i demobilizowana. Celem utrzymania porządku w mieście, pozostało na razie pod bronją 4000 czerwonych gwardzistów.

Żołnierze rumuńscy zostali pomieszczeni w Budapeszcie w centrum miasta w kaszarach. General Rucescu zamieszkał w hotelu Ric. Przed hotelem ustawiono wartę rumuńską.

popisu Łowczyńskiego. Nietylko w sposobie śpiewu, lecz i w scenicznym opracowaniu rzeczy trzeba w niej uwzględnić ow styl epoki, z której wyprowadził autor swój sentymentalny dramat, wzbogacając go nowoczesnymi środkami, nie grawitującymi jednak ku jasnym efektom. Łowczyński miał wielką prostotę w sposobie wykonania. Jego mięka tenor, skłaniający się ku skali barytonowej, doskonale przystosował się do erotycznych momentów party, dźwiękającej rozmiarem całą strukturę muzycznego dzieła.

W salnach Towarzystwa sztuk pięknych wystawiono kolekcję szkiców Wyspiańskiego. Jest to cały szereg genialnych rzutów i podmalowań o wielkiej różnorodności tematu, obejmującego udekoratywny pejzaz, stylizację kwiatu, architektoneki i portret. Artysta się talentu tak skoncentrował tutaj w dorywczości, że, o ile stara się rzecz wykonać, (portret trzech dziewcząt), inwencja jego skądinąd. Między innymi, mało znany szkic „Kwiat paproci”, przedstawiający na tle wiatrowego lasu rozkwitające w świetlanych kragach złote pigwki kwiatu, mówi dosadnie, że rzecz tę stworzył malarz, przeprowadzający temat przez silną przedwzrostkiem koncepcję poetycką. Ciekawe również są plany i szkice, powtarzające tematy malarskie i rysunkowe. „Matka z dzieckiem” i „Siostry” mają wielką siłę wyrazu i plastyki — przesłuchanie „Demony” myśli rysunku uwypuklają jeszcze mocniej w twardej konstrukcji dźwięku.

Poza Wyspiańskim, przygodna wystawa obecna przytulność pewną ilość pejzaży

Rada ministrów odbyła onegdaj w nocy posiedzenie, które przeciągnęło się do późnej godziny. O godzinie 3 nad ranem zapadła uchwała, aby wejść w kontakt z przedstawicielami mieszczaństwa, celem utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego, w którymby zasięli także przedstawiciele rzemiosł, handlu, rolnictwa, rękodziela i żołnierzy. W myśl tego postanowienia prezes ministrów Peidel konferował przez cały dzień z licznymi politykami.

Jak dodatkowo donoszą, rada ministrów uchwaliła demobilizację wojska.

Związek polskich stowarzyszeń urzędników państwowych z akademickim wykształceniem.

Trudne warunki bytu w ostatnich czasach spowodowały silny rozwój kooperatyw gospodarczych i związków o celach ogólnych nawet wśród tych rzesz urzędniczych, które dotąd z różnych względów nie przeprowadziły owej organizacji.

Polityczne wypadki listopadowe i walka z zamachem ukraińskim były podnieciem do skupienia się niemal wszystkich kategorii zawodowych urzędników, przedewszystkiem na gruncie narodowym polskim, z zamiarem skutecznego służenia odbudowującej się Ojczyźnie i strzeżenia w zgodzie z tem swych praw obywatela-urzędnika.

Jednym z takich nowszych związków jest „Związek polskich stowarzyszeń urzędników państwowych z akademickim wykształceniem na obszarze b. zaboru austriackiego” z siedzibą we Lwowie.

Powstanie jego było poprzedzone dłuższą działalnością komitetu, składającego się z delegatów wydziałów początkowo 7-miu potem 11-tu krajowych stowarzyszeń, który już wielokrotnie zaznaczył swe istnienie wystąpieniem tak w sprawach wspólnych stowarzyszeń zastąpionych w komitecie, jak też i w ogólnych sprawach urzędniczych.

Komitet interweniował po kolei u Tymczasowego Komitetu Rządzącego, w Komisji Rządzącej i u Generalnego Delegata Rządu we wszystkich sprawach dotyczących dobra ogółu urzędników, jak w sprawie dodatków drożyznianych, dodatku obciążeniowego, w sprawie wypłacenia należności ewakuacyjnych, odszkodowań za zniszczone wskutek wypadków wojennych rachomości, zaległych kosztów komisyjnych etc.

O delegacji do Prezydenta Ministrów i Ministrów resortowych w niezwykle dla Państwa ważnej sprawie obradzenia posad w ministerstwach, w sprawie wypłaty należności urzędniczych zaległych z czasów austriackich, w sprawie podwójnego policzenia urzędnikom lat wojennych i w sprawie przyznania ulg kolejowych dla urzędników i ich rodzin donosiły dzienniki w swoim czasie.

Sprawa uzyskania przydziału węgla na zimę 1919/20 za pośrednictwem związków gospodarczych odnośnych urzędów, którą to sprawą na prośbę komitetu, zajął się osobiście P. Generalny Delegat Rządu, napotkała niestety w Warszawie na trudności naraziła nie do przezwyciężenia.

St. Czajkowskiego, operujących szerszymi płaszczyznami barw, oraz tegoz artyści większe studjum allegoryczne, w typie przypominające Holmana i kompozycję portretową, złożoną z trzech głów, oświetlonych ciekawym reflekssem. Rozwadowski dał znakomite w charakterze, temperamencie i kolorycie „fragmenty utracone”, Sichulski pełne charakterystycznego zacięcia i brawurowego komizmu, karykatury, jedne ze szczególniejszym wykorzystaniem groteski (Boy, Fałat, Skarbek), inne, traktowane raczej portretowo (Pisudski). Seredyński wystawił kilka rzeczy o jasnym i czystym kolorze, kontrastowych w światłociemni. Doskonały portret piszącego mężczyzny, wykonany przez Klimowskiego, ma na twarzy portretowanego efektowny i bardzo pomysłowo przeprowadzony kontrast światła lampy, — zanotować wypada nadto i naiwne w koncepcji i fakturze, lecz pełne inwencji „ilustracje do bajek” Stryjeńskiej — ciekawe w technice kolorowych kreskowan, lecz dość słabe w rysunku (z wyjątkiem fragmentu kobiecego profilu) rzeczy Ordynskiej — prześwietlone subtelnością tarby studjum „lmanów Dniepru” Trusza i poprawne, lecz nie przemawiające silniej od widza pejzaże Turka. Umieszczony tuż u wstępu na wystawie portret poety Kasprowicza, pędzla Jarockiego, należy (nie tyle w technice, ile raczej w charakterystyce modelu) do słabszych prac artysty.

Jan Pietrzycki.

Jedną z trwalszych prac komitetu pozostał broszura p. t.: „Memoriał zawodowych stowarzyszeń urzędników administracyjnych o wykształceniu akademickim we Lwowie w przedmiocie ustawy o stosunku służbowym administracyjnych urzędników państwowych”, który przedłożono Sejmowi i Rządowi w Warszawie.

Komitet żywi uzasadnioną nadzieję, że opracowany przezeń projekt posłuży za podstawę posępowej ustawy służbowej, zabezpieczającej tak prawa urzędników, jak i Państwa jako pracodawcy.

Ten luźny początkowo związek stowarzyszeń przekształcił się obecnie w związek statutowy, którego celem jest przygotowanie łączności urzędników o wyższym wykształceniu w całej Polsce i wspieranie rządu w organizowaniu administracji państwowej, obok zasadniczych zadań ochrony moralnych i materialnych interesów swych członków.

*) Pozostałe egzemplarze broszury są do nabycia u portjera Namiesnictwa.

Obchód 350 rocznicy Unii Lubelskiej.

Wczoraj wieczorem odbyło się w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Obirka posiedzenie pełnego Komitetu, zawiązanego z inicjatywy Reprezentacji m. Lwowa dla obchodu 350 rocznicy Unii Lubelskiej, przypadającej na 11 sierpnia.

Dr. Vogel, przewodniczący komisji obchodowej, przedstawił zebranym program tej uroczystości, która odbędzie się w najbliższą niedzielę 10 bm. Rozpocznie się ona w sobotę o godzinie 12 w południe otwarciem w gmachu sejmowym wystawy obrazu Matejki „Unia Lubelska”. Wystawa potrwa 10 dni i zwiedzać ją będzie można za opłatą 1 korony codziennie od godz. 10 do 1 i od 3 do 5 popołudniu. W sobotę popołudniu odbędzie się na ulicach miasta zbiórka, a okna domów zapełnią się iluminacją kartkową. Nalepki te przedstawiające godła państwowe Polski i Litwy, wykonane są wedle medalu Zygmunta Augusta. Wieczorem w sobotę na Kopcu płonąć będą ognie.

W niedzielę wczesnym rankiem pobudka wojskowa i nejały z wieży ratuszowej. O godz. 10 Msza św. połowa na polance Kopca w obecności załogi. Chór Tow. śpiew. „Echo” wykona z towarzyszeniem tręb Mszę Klugera. Po odpowiednim przemówieniu wyruszy z polanki Kopca ogromny pochód, którego urządzaniem zajmuje się osobna sekcja pod przewodnictwem p. Włodzimierskiego. Pochód zatrzyma się około pomników Mickiewicza i Smolki, u stóp których Reprezentacja miasta złoży wiązki. Pod gmachem sejmowym po wygłoszeniu przemówienia, rozwiąże. Komitet wyda odezwę do mieszkańców domów, położonych przy ulicach Teatynskiej, Unii, Kurkowej, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskiego, Halickiego, ul. Legionów, Jagiellońskiej i pl. Smolki, aby jak najwspanialej zechcieli je udekorować.

Popołudniu odbędzie się przedstawienie w Sokole, a wieczorem w Teatrze miejskim, które rozpocznie się odśpiewaniem przez chór Tow. Muzycznego i chór męski Opery miej. „Pieśń na zaślubiny Zygmunta Augusta”. Po wygłoszeniu przez p. H. Hałacińskiego hymnu Wyspiańskiego „Veni creator”, prof. Uniwersytetu dr. Stan. Zakrzewski powie o znaczeniu Unii Polski z Litwą. Następnie wykonaną zostanie opera „Flis” i obrazek baletowy „Wesele w Ojcowie”. Wieczór zakończy poemat Stan. Rossowskiego na tę uroczystość napisany i żywy obraz, układu art. malarza Batowskiego.

W następną niedzielę 17 b. m. odbędzie się obchody dzielnicowe.

Następnie dr. Vogel zawiadomił zebranych, że komitet zapewnił sobie znacznie większą ilość dziełek o Unii Lubelskiej do rozporządzenia, jakoteż wydał widokówkę, przedstawiającą założenie kamienia węgielnego pod kopiec Unii lubelskiej wedle rysunku K. Dzbańskiego.

P. Włodzimierski zdał sprawę z obrad sekcji pochodowej, przyczem zabierali głos w sprawie pochodu pp. Makowicz i Ohly instytucje i stowarzyszenia, które zamierzają wziąć udział w pochodzie zechcą zgłosić ten zamiar do piątku południa w prezydium magistratu.

Po zdaniu sprawy przez p. Biechońskiego z działalności sekcji finansowej, p. dr. Vogel przedłożył projekt odezwy, jaką mu wydał prezydium Komitetu. Odezwe, która podnosi, że myślą przewodnią obecnego obchodu jest stwierdzenie wobec świata, że Polska już przed 350 laty dokonała bez krwi rozlewu dobrowolnej Ligi narodów a ucisk narodowy w Polsce nie był znanym; przyjęto po popierającym przemówieniu p. dyr.

Lityńskiego jednomyślnie en bloc i na wniosek p. Aleksandrowiczówny postanowiono ją także przełożyć na język francuski i angielski i postarać się o zamieszczenie jej bodaj w streszczeniu w pismach zagranicznych.

Posiedzenie pełnego Komitetu zakończyło się uchwaleniem wniosku p. Teofila Merunowicza, aby Reprezentacja miasta powołała do życia osobny Komitet, któryby wraz z nią zajął się dokonaniem i uchwaleniem Kopca Unii na Wysokim Zamku.

Nie wątpimy, że mieszkańcy naszego grodu, tak uroczysto obchodzili przed 50 lat trzeci setną rocznicę Unii, mimo trudności stawianych wówczas przez rząd austriacki, tak i obecnie wezmą jak najliczniejszy udział w obchodzie i przyczynią się do jego uświetnienia za pomocą dekoracji domów, masowej iluminacji kartkowej i ciernością w czasie zbiórki na dokonanie Kopca, stanowiącego znamię Lwowa.

KRONIKA.

Lwów, 5 sierpnia 1919.

Kalendarz.

Sroda: 6 sierpnia.

Rzym. kat.: Przem. Pański.

Gr. kat.: 23. Borysa i Chliba.

Słowiański: Chlebostawa.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 31 rano, zachód o godz. 7 min. 38 wieczorem. Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 C°.

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej”.

Wskutek specjalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek” z Administracją „Gazety Lwowskiej”, prenumeratory będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A. Schrödera i W. Kozickiego po cenie 20 kor. To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur” zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracji „Gazety” ul. Podwale l. 3.

— Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dnem 31 lipca b. r. przedłożono kurs pociągów osobowych Nr. 5412 i 5413 kursujących między Lwowem i Białem do Brzeżan względnie z Brzeżan.

Od dnia 3 sierpnia b. r. kursować będą pociągi osobowe Nr. 5412 i 5413 na całej linii Lwów-Podhajce.

— Centralny Komitet Opieki nad uchodźcami wschodnio-galicjijskimi, który d. 27 u. m. zlikwidował i zamknął rachunki, rozpoczął swą działalność dnia 15 czerwca 1919 r. Ostatnia cyra zarejestrowanych w komitecie uchodźców, zamieszkałych we Lwowie, wynosiła 9638, nie wliczając osob zamieszkałych w barakach i innych powiatach.

Usiłowania komitetu zdążyły do tego, by uchodźcom zapewnić najkonieczniejsze potrzeby rzeczowe, a oprócz tego ułatwić im komunikowanie się z władzami w sprawach policyjnych, sanitarnych i t. p. Przyjęto i wydano 9638 kart legi. Pomieszczono w 7 lokalach 917 bezdomnych uchodźców, a oprócz tego znalazła znaczna ilość uchodźców pomieszczenie, a niejednokrotnie i bezpłatne utrzymanie w domach prywatnych. Wydawano dziennie przeciętnie 2300 obiadów w kuchniach wojennych i uchodźczych 3000 herbat i posiłków. Wydano 38.568 kart chlebowych, 3500 kondenzowanego mleka dla dzieci i chorych, rozdzielano bezpłatnie po 500 bochenków chleba dziennie, nadto pośredniczono w rozdawnictwie odzieży, bielizny i obuwia dostarczonego przez Generalną Delegaturę. Ponadto z łatwono 2315 podań o zapomogi. Na ręce Komitetu Centralnego złożył Komitet Obywatelski Opieki nad uchodźcami 4000 kor., Komitet krakowski przez Bank przemysłowy 20.000 kor. i subwencja rządowa 21.000 kor.

Należy przytem podkreślić, że obecne uchodźstwo nosiło znamię uchodźstwa polskiego, tak ze względu na udział w tym ruchu samych Polaków, jakoteż ze względu na

opiekę władz polskich i obywatelstwa polskiego.

— **Emerytów państwowych**, wdowy i sieroty zainteresuje bezwzględnie wiadomość, iż Polskie Towarzystwo emerytów pracuje gorliwie nad polepszeniem doli tego odłamku obywateli Państwa, który stojąc przez długie lata, terając siły w usługach polskiego społeczeństwa, zasłużył na odpowiednie zabezpieczenie egzystencji.

Wniosło ono odpowiedni memoriał do Ministerstwa niemniej do wszystkich postów Małopolski ponadto przedstawiło za pośrednictwem delegata, prezesa Leona Syroczyńskiego sprawę miarodajnym czynnikiem centralnych władz w Warszawie i otrzymało przychylnie obietnice i zapewnienia.

Ważną kwestyą w tej akcyi jest skupianie się jak największej liczby członków w Polskim Tow. emerytów państwowych, w łączności bowiem polega siła.

Bardzo przystępne warunki umożliwiają i najbiedniejszym wpisywanie się w poczet członków.

— **Rita Sacchetto** wystąpi dziś we wtorek 5 sierpnia o godzinie 8 w sali koncertowej Towarzystwa muzycznego ul. Chorążczyzny 1. 7.

— **Wiece aplikantów polskich** okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie odbędą się dnia 10 b. m. o godzinie 9 przed południem w sądzie okręgowym cywilnym we Lwowie ul. Rutowskiego 1. 13, sala XII.

— **Lwowska Izba rękodzielnicza** uchwała z dnia 28 b. m. postanowiła zwołać Walny Zjazd rękodzielników i przemysłowców Małopolski na dzień 7 i 8 września b. r.

Na Zjeździe tym omawiane będą bardzo ważne sprawy zmierzające do odbudowy całego rękodziela. Izba uważa za rzecz pożądaną, ażeby na Zjazd przybyli posłowie miasta i delegaci organizacji rękodzielniczych całej Polski. Izba rękodzielnicza uchwala również wnieść protest przeciw zamierzonemu sposobowi regulowania waluty koronowej.

— **Ograniczenia co do akwizycji dla obcych Tow. ubezpieczeń**. Komisarz dla zagranicznych prywatnych zakładów dla ubezpieczeń na b. zaboru austriacki ogłasza, że wskutek zarządzenia Ministerstwa skarbu muszą wszystkie takie Towarzystwa (z wyjątkiem włoskich), które nie mogą wykazać się wzajemnością swoich państw w stosunku do polskich zakładów ubezpieczeniowych wstrzymać dalszą akwizycję nowych ubezpieczeń we wszystkich działach po myśli art. I rozp. min. z dnia 22 kwietnia 1919, *Monitor Polski* nr. 96. Na tę okoliczność powinno się więc w interesie samych ubezpieczonych przy zawieraniu nowych umów o ubezpieczenie jak najpilniej uważać. Nadto muszą wszystkie te Towarzystwa wykazać się dowodem wiążącym do rejestru handlowego na terenie b. zaboru austriackiego z tem zastrzeżeniem, że działania na mocy dawniejszego wiążącego do rejestru w miejscowości innej leżącej poza obrębem Państwa Polskiego nie może być dopuszczone.

— **Uchodźcy z Galicji**, którzy znajdują się jeszcze na obszarze Rp. czesko-słowackiej, wedle informacji z Pragi, mają do 20 b. m. przygotować się do odjazdu. Do tego terminu uchodźcy galicyjscy mają zgłosić się do policji celem pobrania dokumentów podróży. Po dniu 20 b. m. rozpoczną się transporty uchodźców do Krakowa.

— **Zmarli**. We Lwowie: Katarzyna Mykłosz, l. 53, służąca. Marya Wydrych, żona majstra krawieckiego, lat 63. Anna z Hellwigów Landenberger, lat 25, żona wikariego ewang. Michalina Olejnik, l. 25, żona kolejarza. Marya Jenke, 11-letnia córka nauczyciela w Błażowej. Stanisława Dersacka, l. 59, wdowa po radcy sądowym. Bolesław Czołowski, l. 51, radca Wydziału kraj.

— **Zgubiono**. Kornfeld Izaak, kupiec z Tarnopola zgubił w teatrze żydowskim portfel z 1200 kor. w 20 i 10 kor. banknotach oraz dokumenty; — Jan Skawiński, stolarz, obok dworca głównego portfel z 20 kor. i legitymacją kolejową; — Róża Hoekel kupcowa, między ul. Gliniańską a Pohulanką, owalny wierzch złoty od damskiego zegarka bransoletowego. wysadzany brylancami.

— **Znaleziono**. W policji zostały złożone znalezione obok hotelu George'a dnia 3 b. m. o godz. 9 wieczorem, owinięte w papier drobne banknoty, a również pasport Sabiny Eck, wezwanie sądowe, fotografie, rękawiczki, 5 kluczyków, papierosy i damski pugilares z 23 kor. i 60 hal.

— **Za opór władzy przy legitymowaniu się**, aresztowano wczoraj Piotra Kwiecińskiego, palacza kolejowego, który nie chciał wylegitymować się żołnierzowi policyjnemu.

— **Naprzd wesoła, potem smutna historia butla wódki**. W handlu p. Ras-musa przy ul. Janowskiej 1. 4 zabawiali się

często liczni goście — nieraz aż do utraty przytomności, choć przecież sprzedaż alkoholu robili właściciel wspomnianej szynkowni, bo onegdaj przy rewizji znaleziono tam w kuchni butel z wódką, którą jednak nieuprzejma gospodyni wylała do wodociągu.

— **Fabrykę pasportów, przepustek i kart identycznych** wykrył komisarz policji p. Matejski w mieszkaniu Weintraubowej i bratowej jej Rotterowej. Przy przeprowadzonej tam rewizji znaleziono mnóstwo czystych blankietów i druków, oraz 120.000 koron gotówką w 10-koronowych banknotach. Śledztwo w tej sprawie prowadzi szef biura bezpieczeństwa Sochański. W łączności z tą sprawą aresztowano niejakiego Karniola, należącego również do tej intratnej imprezy.

— **Przy kupnie gazet pod teatrem** miejskim, po wyjściu z przedstawienia skradziono pod poręcznikowi p. Czesławowi Rożenowi z Przemyśla portfel z 600 kor. w 20 kor. banknotach i dokumentami wojskowymi. O kradzież tę podejrzani są dwaj sprzedający gazety chłopacy, którzy natychmiast ulotnili się stamtąd.

— **Z zemsty**. Za nieotrzymanie pracy okradł czeladnik masarski Kwiatkowski Antoni, z Królestwa, p. Ichniowskiego, właściciela fabryki wędlin przy ul. Panińskiej 37, zabrał mianowicie z drewni, rozbiwszy kłódkę pas transmisyjny od maszyny do rżnięcia drzewa, oraz z mieszkania panny sklepowej, bawiącej na urlopie w Jaśle, rzeczy z kufereka, po rozbiciu onegoż. Zawinił tu i domownicy, pozwoleńszy mu przenocować bez wiedzy gospodarza.

— **Znowu sługi-złodziejki**. P. Kalmusowej, przy ul. Szaszkiewicza 1. 2 skradła jej służąca, 18-letnia Marya Kaszczak, garderobę wartości kilku tysięcy koron. — Annie Broś, dozorczyńi z ul. Szaszkiewicza 1. 4 skradła sługa Stanisława Gembala, lat 22, rodem z Zabuzia, rzeczy i gotówkę 200 kor., poczem znikła bez śladu.

— **Dozorczyńi złodziejki**. P. Maryi Kulmatyckiej (ul. Listopada 1. 9) ukradła Stefania Ilkow, b. dozorczyńi tego domu, otworzywszy mieszkanie dobranym kluczem, złoty łańcuszek do zegarka z 2 brelokami i prześcieradło z pod koldry.

P. R. Miszylakównie ul. Wincentego Pola 1. 12, z zamkniętego mieszkania skradziono garderobę damską, ubranie wojskowe, 5 kgr. krup hreczanych i leżących na stole 112 koron gotówką. Podejrzanie o wspólnictwo w kradzieży pada i w tym wypadku na dozorczyńię.

— **Kradzieże hotelowe**. P. Piątkowskiemu, podchorążemu W. Ł. skradziono w hotelu pod „Złotym Niedźwiedziem“ podczas snu portfel z kwotą 2440 kor. i dokumentami wojskowymi. Przy przeprowadzonej rewizji, po powrocie poszkodowanego z policji, portfel z pieniędzmi, widocznie podrzucony znaleziono w pokoju, w portfelu nie było już jednak dokumentów wojskowych. — P. Wolfowi Kirschenbaumowi, kupcowi z Przemyśla, skradziono w hotelu „Corso“, podczas jego nieobecności, 9 metr. granatowej materii wełnianej, 4 tuziny szpilek niejedwabnych, 5 metrów płótna, 2 szpulki nici zwykłych, 2 metry materii jedwabnej i granatowej, letnie palto. Rewizya odbyta u podejrzanego o kradzież tę portyera, nie wydała żadnego rezultatu.

— **Kradzieże**. P. dr. Leonowi Kramelowi skradziono w tramwaju ŁD portfel z banknotem 1.000 koronowym, kilkaset koronami w drobnych banknotach, karbowanem (banku. na 50 i 25), oraz pasport i dokumenty, p. Rudolfowi Hartfingerowi, rolnikowi z Dornfeldu, w wozie KD na Gródeckiem, czarny skórzany portfel z 450 kor. i przepustką; — p. Edwardowi Furmanowiczowi, zwrotnicznemu kolejowemu z Batorówki na placu Solskich portfel z legitymacjami oraz gotówką; — p. Józefie Michalczewskiej, nauczycielce (ul. Kochanowskiego 81), angielz, smoking i 2 czarne marynarki.

— **Kradzieże w poślugu**. Abrahamowi Mandlowi, kupcowi z Gródka, skradziono dnia 3 b. m. rano, w podróży do Lwowa, portfel z 40 koronami, asygnatą na 20 sagów drzewa dla Rady powiatowej w Gródku oraz 2 asygnatami opiewającym na 2.000 kor. i na 1.700 kor.

— **Szpital epidemiczny** w Żurawicy Górnej, rozesał listy gończe za Władysławem Kusiakiem, który skradł ztamtąd 5000 kor. i emychnął w kierunku Lwowa.

— **Katastrofa werońska**. Z Weroni telegrafują: Między 14 osobami, które zginęły w katastrofie wielkiego samolotu typu Capriniego, zginęło także kilku sprawozdawców dziennikarskich.

— **W Świącianach** na Litwie odbył się dnia 20 z. m. uroczysty obchód Unii Lu-

belskiej tudzież obchód rocznicy Grunwaldzkiej.

— **5 pułk ułanów**. Z Warszawy telegrafują: W kościele garnizonowym na placu Saskim biskup polowy Gall dokonał poświęcenia sztandaru 5 pułku ułanów. Dla przyjęcia sztandaru przybyła z frontu delegacja składająca się z pułkownika Tokarzewskiego i kilku oficerów.

— **Zjazd Podhalań**. Otrzymujemy następujące pismo: W dnia 10 i 11 b. m. odbędzie się w Nowym Targu Zjazd Podhalań a zarazem pierwsze walne zgromadzenie „Związku Podhalań“, na które niniejszem podpisani zapraszają wszystkich inteligentów Podhalań i światłych braci chłopów z Nowotarskiego, Nowosądeckiego, Limanowskiego, Mszanańskiego, Jordanowskiego, Żywieckiego, ze Spiza i Orawy. Zgłoszenia do magistratu w Nowym Targu. — Za komitet wykonawczy Związku Podhalań: *Władysław Orkan*, prezes. Za komitet krakowski Podhalań: *Jakób Eachemski*.

— **Co wart Ikar bez węgla?** Z Nauen telegrafują: Cały początkowy ruch lotniczy w Niemczech zastanowiono od czwartku południa z powodu braku paliwa.

Leguńska piosnka.

(i) Urodziła się równocześnie z Leguem, a więc i jej narodziny w tych dniach wielkich wspomnień święcie godzi się. Urodziła się z fantazyi rycerskiej, z rozmachu junaczego i z poezyi szczerzej nie wymęczonej piórem, jeno przeżytej pełną piersią w ogniu bitwy, wśród ryku armat, w brodzie po krwi potokach. I zrodziła się z zapatrzania w przyszłość Polski, ku której biegła bez tehu prawie, w rytmach skocznych i w posuwistym polonesie i w majestatycznym pochodzie towarzyszy pancernego znaku. A czasem odwracała się jednak wstecz ku cichej domowej pieleszy, ku dworkom i sadom pozostawionym poza sobą, ku idyli dni młodocianych, uśmiechniętych szczęściem.

A wszystko to razem zespolone przedziwnie rozspiewało się, w jej areytworze „Wojenko, wojenko“. W słowa proste, w melodyę niewyszukaną wtoczyła się tam cudna epopeja Legionów. Aż dźwię zbiera, że można ją było tak całą zamknąć w kilku zwrotkach, gdzie już pozostanie na wieczyste czasy jak barwna muszka w bursztynie...

— **Okręgowy Urząd zdrowia** we Lwowie zawiadamia, że dnia 6 sierpnia b. r. o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ przedpołudniem odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego, ul. Lindego 5 zjazd lekarzy urzędowych z całej Galicji, poświęcony przeważnie sprawie walki z tyfusem plamistym.

— **Zgromadzenie członków stowarzyszenia urzędników asekuracyjnych** odbędzie się w piątek dnia 8 sierpnia b. r. o 6 wieczorem w sali ratuszowej ze względu na to, że na 6 b. m. jest zwołana rada miejska.

— **Francuzka**. Nowy program teatru świetlnego „Apollo“ zaraz na wstępie ukazuje nam jak serdeczne przypomnienie pamiętnego dnia 6 sierpnia, mądrą twarz twórcy Legionów, komendanta Piłsudskiego, który z całym sztabem przygląda się konkursowi hippicznemu w Warszawie. Następnie idzie dramat w 4 aktach p. t.: „Francuzka i łączy się jakby tą samą złotą nicią, która spaja dzisiaj Polskę z Francją. Jest to historia szpiegów, oplątujących Francję gęstą siecią w czasie wojny, wśród nich uwija się piękna kobieta, która zrezygnowała w swe sieci nieprzyjaciół swej ojczyzny, a choć wychodzi z całej sprawy z raną w sercu, znajduje nagrodę podwójną: medal za waleczność i miłość ukochanego. Publiczność z serdeczną uwagą przypatruje się francuskiemu filmowi, który i w dniu 6 sierpnia przypomina o sympaty, jaka zawsze wiąże Polskę z Francją. Na zakończenie tego poważnego programu, szampańska komedia p. t. „Maks bez szelek“, w której nieporównany Maks Linder, humorem swoim, wprost do szału śmiechu doprowadza publiczność.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Wtorek, 5 sierpnia o 7 wiecz. „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki.

Sroda, 6 sierpnia o 7 wiecz. „Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 5-tej rocznicy wejścia Legionów Polskich“.

Czwartek, 7 sierpnia o 7 wieczorem „Orfeusz w piekle“, opera kom. w 4 aktach Offenbacha.

Piątek, 8 sierpnia o 7 wiecz. „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa. Debiut Stefanii Hinglerówny.

Sobota, 9 sierpnia o 7 wiecz. po raz pierwszy „Gorąca krew“, komedia w 3 akt. Mieczysława Fijałkowskiego.

6. VIII.

Do obywateli miasta.

Dnia 6 sierpnia 1919 odbędzie się uroczysty obchód 5 letniej rocznicy wkroczenia Legionów w granice b. Królestwa Polskiego.

Prezydium m. Lwowa ponawia swą prośbę, aby wszyscy obywatele i mieszkańcy miasta wzięli jak najliczniejszy udział w tej uroczystości i w ten sposób uczcili pamięć poległych jak i złożyli hołd żyjącym pierwszym bojownikom za wolność Ojczyzny.

Właściciele sklepów zechcą przez zamknięcie sklepów do godziny 12 w poł. przyczynić się do uświetnienia uroczystości.

Neumann w. r.

Imieniem prezydium miasta i Komitetu obchodowego, apeluję do naszego patriotycznego kupiectwa, właścicieli warsztatów i zakładów przemysłowych, aby w dniu 6 sierpnia, tak pamiętnym i drogim dla wojska naszego i całego społeczeństwa, zechcieli zamknąć sklepy, warszaty i fabryki do godz. 12 w południe i umożliwić personalowi udział w uroczystości.

Neumann w. r.

Msza polowa.

Komenda miasta i placu we Lwowie zaprasza na uroczystą Mszę polową w dniu 6 sierpnia b. r. duchowieństwo, władze cywilne, reprezentację miasta Lwowa, przedstawicielstwo korporacji, stowarzyszeń i instytucji i całe polskie obywatelstwo naszego miasta. Msza odbędzie się o godz. 9 $\frac{1}{2}$ rano na stokach Cytadeli. W razie niepogody nabożeństwo odbędzie się w Bazylice archikatedralnej i w kościele OO. Jezuitów.

*

Dowództwo miasta podaje do wiadomości, że w razie pogody Msza polowa dnia 6 sierpnia b. r. odbędzie się wedle programu na wzgórzu Cytadeli. Na znak, że Msza polowa odbędzie się pod gołym niebem przemarszerują wczesnym rankiem po głównych ulicach miasta wojskowe kapele. W przeciwnym razie to jest na wypadek deszczu odpadnie przemarsz orkiestry, co będzie znakiem, że Msza polowa nie odbędzie się. W razie niepogody odprawioną została uroczysta Msza z asystą w katedrze, nadto równocześnie druga w kościele garnizonowym OO. Jezuitów. W czasie nabożeństwa bateria ciężkiej artylerji odda salwy honorowe.

Zbiórka.

W czasie uroczystości odbędzie się zwołana przez władze zbiórka na cele żołnierskie polskiego.

Komitet postanowił fundusze zebrane użyć przede wszystkim dla żołnierzy chorych i rannych w szpitalach lwowskich. Liczba ich znaczna, około 3.000. Najdrobniejszy upominek wymaga znacznych funduszy, datki zatem powinny być hojne. Komitet wzywa wszystkie organizacje, opieki nad żołnierzem polskim do udziału w zbiorze.

Osoby pragnące ofiarować swój trud i pracę, zaopatrzone w legitymacje organizacyi, do której należą, raczą zgłaszać się po odbiór puszeki we wtorek 5 b. m. między 5 a 7 wieczorem w lokalu K. O. P. Plac Akademicki 1.

Program uroczystego wieczoru,

który odbędzie się w teatrze miejskim we środę dnia 6 sierpnia 1919 ku uczczeniu V. rocznicy wymarszu strzelców Piłsudskiego Początek o godz. 7 wieczorem.

I.

1. Polones „Wódz Raclawicki“ K. Granata przez orkiestrę pod kierownictwem kompozytora.

2. Słowo wstępne przez Henryka Hertzla Barwińskiego.

3. „Bogarodzico“, śpiew rycerski. „Pobudka“ Piotra Maszyńskiego. „Piosenki wojenne“ B. Waleka Walewskiego. Odśpiewanie „Piewackie „Echo“.

4. „Czyn“, wiersz Janusza Kozłowski-go, wygłosi autor.

II.

5. Floryan Szary, ballada, odśpiewa Włodz. Kaczmar i chór „Echa“.

6. Koncert D-mol Wieniawskiego, odegra na skrzypcach E. Wolfstalówna przy wtórze prof. Bron. Wolfstala.

7. Arya z opery Moniuszki Halka, odśpiewa St. Argasińska Chojnowska.

8. Komendantowi Piłsudskiemu, wiersz Zenona Aleksandrowicza, wygłosi Czesław Krzyżanowski.

9. W V. rocznicę wymarszu Piłsudczyków, wiersz Artura Cwiklińskiego, wygłosi Czesław Krzyżanowski.

III.

10. Prolog z opery Moniuszki „Straszny Dwór“ odśpiewają Tadeusz Łowczyński, Włodz. Kaczmar i Bol. Folskiński.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kursa Giełdy lwowskiej

z dnia 4 sierpnia 1919.

I. Akcje za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Kursa szacunkowa:

(wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

Waluta koronowa.

Bank polski dla roln., handlu i przem. 400—24	520.—
Bank Ludowy 200—10	250.—
Bank hip. ziemny 400—24	480.—
Tow. akc. Chodorów 200—0	275.—
Tow. akc. Górka 200—14	550.—
Tow. akc. Gafota 200—0	220.—
Tow. akc. Zieleniewski 200—0	420.—
Tow. akc. Wang 200—0	275.—
Tow. akc. Przeworsk 1000—60	2000.—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	300.—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy 400—14	460.—
Tow. akc. Fabr. kart 200—0	250.—

Kursa obrotowa:

Bank hip. gal. 400—28	665.—	żądano 675.—
Bank przemysłowy 400—28	580.—	590.—
Browary lwowskie 500—50	780.—	800.—
Bank ziem. kred. gal. 400—24	480.—	490.—

II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	114.—	115.—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	110.50	111.50
Bank kraj. gal. 4 1/2%	112.25	113.25
Bank kraj. gal. 4%	108.—	—
Bank hip. gal. 4 1/2%	109.75	110.75
Bank hip. gal. 4%	105.50	106.50
Bank kred. ziem. 4 1/2%	106.50	107.50
Bank hip. ziemny 4 1/2%	106.50	107.50
Bank galic. dla handlu i przem. 4 1/2%	106.—	107.—

III. Obligi za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	109.—	110.—
Komun. Banku kraj. 4%	105.75	106.75
Kolei lokalnej Ban. kraj. 4%	104.50	105.50
Pożyczka kraj. z r. 1893 4%	102.—	103.—
Pożyczka kraj. z r. 1908 szkol. 4%	103.50	104.50
Pożyczka kraj. z r. 1913 4 1/2%	108.—	109.—
Pożyczka kraj. z r. 1914 4 1/2%	108.—	109.—
4% Pożyczka miasta Lwowa 1896, 1900, 1911	98.—	99.—

IV. Waluty.

Rubli carskie po 100 rb.	215.—	225.—
" " po 500 rb.	211.—	221.—
" " drobne	200.—	210.—

Ruble Dumskie (po 1000)	95.—	100.—
(po 250)	90.—	100.—
100 Marek polskich (po 100 i wyżej)	185.—	195.—
Marki polskie (drobne)	180.—	190.—
Marek niemieckich (po 100 i wyżej)	220.—	230.—
Marki niemieckie (drobne)	190.—	200.—
Lei Rumuńskie	220.—	230.—
Lei okupacyjne ostemplowane	180.—	—
100 Franków francuskich (po 1000 i 100)	555.—	—
Franki (drobne)	450.—	—
1 fut. Sterling	170.60	—
1 Dollar	38.—	—

Telegramy P. A. T.

„Monitor“ ogłasza.

Warszawa. *Monitor* ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie wprowadzenia sądów doraźnych w okręgach sądów apelacyjnych warszawskiego i lubelskiego.

Na Litwie.

Warszawa. Kresowe Biuro prasowe donosi: Wzajemne porozumienie się Litwinów z Polakami utrudnia ogromnie zachowanie się prowokacyjne księży litewskich. W Nowych Święcianach ufundowano i ozdobiono kwiatami pomnik komisarza bolszewickiego Janikowskiego, którego władza polskie skazały na śmierć za szkodliwą działalność podczas najazdu bolszewickiego. Na proboszcza parafii szackiej w pow. lidzkim skarżą się wszyscy, a nawet Litwini, zarzucają mu, że swoją agitacją psuje dobry stosunek Polski z Litwą. Jestto powodem, że na terenie zajętem przez wojska polskie ludność litewska odnosi się do agitatorów Litwinów na ogół niechętnie.

Wilno. Na zgromadzeniu kolejarzy w Wilnie po omówieniu wrogiego stosunku rządu ustanowionego na Litwie przez Niemców do Polaków zamieszkujących teren litewski powzięto szereg rezolucyj, które przesłano przez osobną delegację do Sejmu, do Naczelnika Państwa, do Rady pięciu, do Kongresu wersalskiego, do Premiera i do Papieża. Rezolucya skierowana do Rady pięciu opiewa: „Upraszamy najwyższą Radę o wydelegowanie specjalnej komisji do części Litwy znajdującej się pod władzą rządu litewskiego (kowieńskiego) dla występowania zażaleń i żądań Polaków odwiecznie tam zamieszkałych i o postawienie na czele tej komisji Polaków obywateli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Naszą prośbę motywujemy następującymi faktami: Dotychczasowa amerykańska misja wojskowo-polityczna znalazła tylko jedną swobodną godzinę dla wysłuchania skarg i zażaleń Polaków stanowiących bezspornie większość mieszkańców Kowna i powiatu Kowieńskiego. Prezesem Komisji amerykańskiej wystąpił do Warszawy dla zbadania stosunków polskopolitycznych został mianowany p. Morgentau żyd obywatel Stanów Zjednoczonych, ufamy zatem i jesteśmy przekonani, że Wysoka Rada pięciu jako przedstawicielka chrześcijańskich mocarstw sprzymierzonych zechce zastosować do Polaków i chrześcijan ten sam sposób postępowania“.

Wiedeń. B. K. z Berlina donosi na podstawie Wolfa: Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, we środę rozpoczynają się bezpośrednie rokowania między Prusami a Polską w Berlinie.

Praga. *Narodni Listy* donoszą, że Niemcy uprawiają na obszarach, które mają być oddane Czechom, agitację antycze-

ską i bolszewicką. Pismo domaga się natychmiastowego obsadzenia przez wojska czeskie tych obszarów, celem przeciwdziałania machinacjom niemieckim.

Paryż. *Echo de Paris* pisze, iż układ pokojowy przyjdzie pod obrady Izby deputowanych 26 b. m. Dziennik donosi, że przedstawicielem Francji w Berlinie będzie prawdopodobnie P. Dutasta.

Budapeszt. W rządzie nastąpiła już częściowa zmiana. Mianowicie w skład gabinetu weszli: Uwolniony z więzienia bolszewickiego b. minister rolnictwa w gabinecie hr. Karoly'ego, Marcin Lovassy, oraz przesłannicy małych rolników, Stefan Szabo.

Belgrad. Ks. Regent serbski przyjął dymisję całego gabinetu. Ks. Regent prosił prezesa ministrów, aby dalej sprawował agendy aż do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Paryż. Do *Petit Journalu* donoszą z Lucerny, że na kongresie międzynarodowym socjalistycznym, w którym uczestniczy około 500 delegatów, Hendersohn w sposób pesymistyczny przedstawiał sytuację międzynarodówki i dowodził potrzeby odbudowy potężnej organizacji międzynarodowej, aby zapobiedz temu, by wśród wielkich wstrząśnień społecznych zginęła cywilizacja. Mowca krytykował politykę ententy w stosunku do Węgier i Rosyi.

Odjazd gen. Iwaszkiewicza.

(St. Z.). Ważne względy operacyjne zadeceydowały w ostatnich dniach o przeniesieniu kwatery sztabu gen. Iwaszkiewicza ze Lwowa do pewnej miejscowości położonej na wschód od Lwowa.

Dzisiaj rano nastąpił odjazd całego sztabu. Na głównym dworcu kolejowym ustawiono honorową kompanię wojska i orkiestrę wojskową. Ponieważ oficjalnego pożegnania nie było, zebrał się jedynie przedstawiciel Władz wojskowych lwowskich i grono znajomych i przyjaciół generała. Między innymi byli obecni: gen. por. inż. Gołogórski z szefem sztabu podp. Priechem, gen. Nowotny, szef D. O. E. gen. Madziara z rotm. Kochanowskim, główny pełnomocnik Pol. Czerw. Krzyża na froncie Jaroszyński, komendant miasta pułk. Linda.

Punktualnie o godz. 9 zjawił się gen. Iwaszkiewicz w towarzystwie szefa swego

sztabu podp. Kesslera, przeszedł front kompanii honorowej i odebrał raport. Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, odezwała się komenda „baczność prezentuj broń“. W dwadzieścia minut potem ruszył pociąg sztabowy.

Miasto nasze żegna gen. Iwaszkiewicza okrzykiem: „do widzenia“, jakkolwiek przeniesienie kwatery sztabu nastąpiło równocześnie z przeniesieniem różnych działów administracji i nie jest bynajmniej chwilowe. Nie ulega jednak wątpliwości, że nadal będzie utrzymany kontakt społeczeństwa naszego, wdzięcznego generałowi Iwaszkiewiczowi za jego czyny około uwolnienia i miasta i całej Galicji z pod okrutnych rządów nieprzyjaciela. Walecznego generała, jego współpracowników w sztabie i dzielne nasze wojsko czekają nowe zadania.

Z ostatniej chwili.

Konfiskata.

Dzisiejsze „Słowo Polskie“ skonfiskowane zostało. Konfiskacie uległ mianowicie — jak się dowiadujemy — końcowy ustęp artykułu wstępnego p. n.: „6 sierpnia“.

Przerwa w feryach sejmowych.

Warszawa. (Telegram własny). W kołach politycznych gloszą, że ferye Seimu będą przerwane na trzy dni celem ratyfikacji traktatu pokojowego z Austrią. Terminu nie oznaczono.

Wydanie Wilhelma.

Berlin. (Telegram własny). Biuro Wolfa donosi: Entente zażądała już od Holandyi wydania b. cesarza Wilhelma. Zgodzono się, że rozprawa odbędzie się w jakimś małym mieście a nie w Londynie.

Upadek rządu sowieckiego.

Bukareszt. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że upadku rządu sowieckiego należy oczekiwać w najbliższych dniach. Lenin i Trocki są gotowi do ucieczki.

Zrobił interes.

Wiedeń. (Telegram własny). Przy Beli Kuhnne znaleziono sześć milionów koron i mnóstwo papierów wartościowych.

Ewakuowani nauczyciele.

Nauczyciele (iki) ewakuowani mają bezwzględnie, a najdalej do 15 sierpnia podać swej właściwej Radzie szkolnej okręgowej dokładny swój adres zamieszkania, a to celem wezwania ich w razie potrzeby do objęcia obowiązków służbowych.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Teatr świetlny

„APOLLO“

ul. Chorążczyzny I. 7.

Od środy 6 do niedzieli 10 sierpnia 1919

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

SENZACYA SEZONU!!

Z najnowszej seryi amerykańskiej

„BESTYE BERLINA“

naprężający dramat w 6-ciu częściach osnuty na tle wojny europejskiej.

Koloman Mikszáth.

Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węglerskiego).

(Ciąg dalszy).

Młoda kobieta pomyślała chwilę, a potem rzekła:

— Dobrze.

Następnie opowiedziała, że w Bereczka mieszka młody pomocnik rzeźnika, który chciałby ją poślubić; cała bieda w tem, że ona nie ma żadnego posagu, a rzeźnik tylko chce taką kobietę poślubić, któraby miała wiano. Z wiana tego chciałby sobie założyć własny sklep rzeźnicki.

Podczas kiedy Anna wdała się w szczegóły, jak to ten rzeźnik nazwiskiem Paweł Gábor, kazał jej powiedzieć na Wielkanoc przeszłego roku przez panią Málnási o swych zamiarach i planach i co ona ma na to od-

powiedziała, zabląkała się ręka króla w jej włosy. Delikatnie rozluźnił węzeł, poczem palec jego leciutko poczęły je głaskać.

Podczas tego cierpliwie słuchał król opowieści o trudnościach małżeńskich, o zamiarach Anny i t. d.

Ręce króla coraz śmielej pieściły cudne włosy kobiety.

Nie zamykały się jej usta ani chwilę (temat przecież był tak interesujący). Mówiła, nie zauważwszy, że włosy jej już są prawie zupełnie rozpuszczone, a głowa jej tuż przy głowie króla.

Nagle spojrzała w lustro weneckie, wiszące naprzeciw i krzyknęła:

— O, Boże!

— Co takiego?

— Włosy.

— Więc, cóż?

— Miłościwy królu, bo narobię krzykn.

— No, no! Nie rób głupstw, widzisz przecie, że radzimy o twej przyszłości.

— Ale, moje włosy...

— Cóż, trochę się rozluźniły.

— A ręka waszej królewskiej mości na mojem ramieniu. Tak blisko siedzę...

— Uspokój się. A więc mówiłaś o wianie.

— Tak, tak...

— Nie masz wiana?

— Tak.

— No i to uważasz za przeszkodę w małżeństwie.

— Tak jest wasza królewska mości.

— To ja ci dam to wiano — pocieszał ją król.

— O, królu!

— No, no, Otrzymasz tyle pola na łuskiej wyżynie Sepsijskiej, którą nazywają

pięknem polem, ile będziesz mogła objąć twojemi włosami w ten sposób, żeby poszczególne włosy twoje na długość wiązały jeden z drugim.

— Boże!

— Więc?...

Oczy Anny błyszczały. Była oszołomiona, krew tętniła jej szybko w żyłach.

— I to wszystko będzie do mnie należało.

— Naturalnie.

— Moją będzie własnością?

— No, tak, Skoro ci król daje...

— Boże!

Zamilkła i pograżyła się w marzeniu.

Widać było, że jej fantazyja błąka się wokół tych pól żyznych, które jawiły się jej duszy jak „fata morgana“. Prześlicznie zakrojone jej usta rozehyliły się jak płatki krwawej róży, delikatne usta drgały jej ustawicznie. Na białe jej policzki wykwitły rumieńce, bujna pierś falowała gwałtownie.

Mimowoli, bezwiednie przysunęła się jeszcze bliżej do króla, który z zachwytem patrzył na nią.

O, jakżeż była czarująca!

W ciszy, jaka nastała, słychać było szybki jej oddech i oddech Macieja, oraz bicie dwu serc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

L. cz. 100/19 (4). Edykt licytacyjny. Dnia 27 sierpnia 1919 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. sali 2, odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 237 gm. Tarnobrzegu składającej się z pl. 256 o powierzchni 108 m. Nieruchomości te oszacowano na 810 K. Najniższa oferta 405 K. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Dokumenta powyższe można przejrzeć w biurze Nr. 4. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacji.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, 24 lipca 1919. (2917 2-3)

L. cz. E. III. 2062/14. Strona zobowiązana Berta Hirschhorn i Laura König. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galic. Kasy oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 września 1919 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Oddz. III. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla III. dz. miasta Lwowa wbl. 353. Oznaczenie realności pod lk. 437 3/4 przy ul. Smerekowej pod l. orj. 6 składa się z parc. budowlanej o powierzchni 396 m² i domu parterowego. Wartość szacunkowa 23.760 K. Najniższa oferta 11.880 K. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.
Lwów, d. 12 lipca 1919. (2918 1-3)

Rozmaite obwieszczenia.

Praes. 2574 18/19. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie na IV. zwyczajną kadencję rozpoczynającą się dnia 1. września 1919 o godzinie 9 rano Prezesa sądu okręgowego karnego Rudolfa Pelza zaś zastępcami przewodniczącego sędziów sądu okręgowego dra Mieczysława Kickiego, Czesława Obutowicza, Romuśda Radwanskiego, dra Stanisława Trzaskowskiego, dra Jana Stołyhę, dra Władysława Federowicza, dra Bronisława Markiewicza, dra Franciszka Wajdę, dra Augustyna Olszewskiego, dra Karola Jakubowskiego, Piotra Pataka, Zygmunta Bocheńskiego, dra Józefa Bossowskiego, Konrada Czerneckiego, Władysława Rechowicza, Adama Szerbę, Jana Baczynskiego, Augusta Turowicza i Ignacego Szajdzickiego.

Kraków, dnia 29 lipca 1919.

Prezes sądu okręgowego karnego. (2915)

Wpisano na listę adwokatów tut. okręgu na posiedzeniu odbytem dnia 24 maja 1919 dra Natana Kormesa z siedzibą we Lwowie, na posiedzeniu dnia 4 czerwca 1919 dra Abrahama Stricha z siedzibą w Żółkwi, na posiedzeniu dnia 21 czerwca 1919 dra Stanisława Siarkiewicza z siedzibą we Lwowie, dra Chaima Fuchsa z siedzibą w Kalikowie, dra Ludwika Mazurkiewicza z siedzibą we Lwowie, dra Leona Fruchsa z siedzibą we Lwowie, dra Joachima Pohla z siedzibą w Janowie, na posiedzeniu dnia 12 lipca 1919 dra Finkasa Hessla z siedzibą w Stanisławowie, dra Judę Herscha Friedmanna z siedzibą w Tarnopolu, wreszcie na posiedzeniu dnia 26 lipca 1919 dra H. nryka Mayera, dra Markusa Frenkla, dra Jamesa Jüttesa, dra Edmunda Groskiego i dra Maksa Rappaporta wszystkich z siedzibą we Lwowie. Zgłosili zamiar przesiadania się adwokaci dr. Juliusz Messer ze Lwowa do Drohobycza, dr. Selig Deller ze Lwowa do Kut, dr. Leon Hankiewicz z Grodka Jagiellońskiego do Lwowa, dr. Leon Körner ze Lwowa do Sokala, dr. Karol Henryk Milch ze Lwowa do Bizezan, Ascher Ornstein ze Lwowa do Pruchnika, dr. Saul Jampoler ze Lwowa do Stanisławowa, dr. Joschim Krug z Halleza do Krosna, dr. Maksymilian Bardach z Oleska do Lwowa, dr. Izak Fisch z Brzeżan do Lwowa, dr. Wiktor Stoniowski z Tarnopola do Lwowa, dr. Rudolf Mantel z Tarnopola do Lwowa, dr. Stanisław Cisek z Radziechowa do Łanęta, dr. Joachim Jakob Mehrer ze Lwowa do Kulikowa, dr. Mikulaj Agopsowicz ze Zabłotowa do Lwowa, dr. Rudolf Eisinger ze Lwowa do Komarna, dr. Zaman Kurbes z Borszczowa do Rożnawowa. Zamierzają się przesiadlić dr. Aleksander Elmer do Kulikowa zamiast do Żyweca, dr. Lipa Frenkel do Delatyna zamiast do Kamionki strumiłowej, dr. Saul Jampoler do Tłumacza zamiast do Stanisławowa. Cofnęli zgłoszony zamiar przesiadania się dr. Jan

Węgrzyński ze Lwowa do Jasła, dr. Stanisław Oster ze Lwowa do Wiednia, dr. Elias Reiser ze Szczercza do Sołotwiny, dr. Witold Chofodecki ze Lwowa do Krakowa, dr. Henryk Geyer ze Lwowa do Wiednia, dr. Aleksander Elmer ze Lwowa do Kulikowa, dr. Leon Halpern ze Złoczowa do Brodów. Przesiedlili się adwokaci dr. Ignacy Gruner z Cieszanowa do Mszany dolnej w dniu 12 kwietnia 1919, dr. Leon Körner ze Lwowa do Sokala w dniu 7 lipca 1919, dr. Aleksander Czorneńko z Kołomyi do Kałusza w dniu 13 maja 1919 i adwokat Franciszek Szeliński z Łąki do Kamionki strumiłowej i z dniem 26 lipca 1919 wpisany został na listę adwokatów tut. okręgu. Zmarli adwokaci dr. Michał Jechel Wirth ze Lwowa, dr. Józef Hersch Schneek ze Lwowa, dr. Jakób Hillel Lax ze Lwowa, dr. Izak Blemmer z Tarnopola.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 31 lipca 1919. (2920)

Konkurs.

L. I. 2440. (2909 2-3)

Konkurs.

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego rozpisuje konkurs na:

1. 1 posadę naczelnika sądu z poborami VIII lub VII klasy rangi w Jabłonkowie;

2. ewentualnie 1 posadę naczelnika sądu z poborami VIII lub VII klasy rangi w Skoczowie;

3. 1 posadę sędziego okręgowego z poborami VIII lub VII klasy rangi w sądzie okręgowym w Cieszynie;

4. 3 posady sędziów zapasowych z poborami IX klasy rangi a mianowicie 1 dla Cieszyna, 1 dla Jabłonkowa a 1 dla Strumienia;

5. 2 posady zastępców prokuratora państwa w Cieszynie z poborami VIII względnie VII klasy rangi.

Podania należyte udokumentowane należy wnieść w przepisanej drodze służbowej do Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego do dnia 15 sierpnia.

Zamianowani sędziowie i prokuratorzy otrzymają zwrot rzeczywiście poniesionych i wykazanych kosztów przeniesienia.

Cieszyn, dnia 28 lipca 1919. (2924)

Konkurs.

Na trzy posady profesorów w tem jednego kierownika prywatnego niższego gimnazjum klasycznego z prawem publiczności w Kolbuszowej.

Płace dla profesorów od 900 do 1.000 K, dla kierownika 1.200 K miesięcznie.

Ułatwienie w aprowizacji.
Termin do wnoszenia podań 10 sierpnia b. r.

Za Zarząd gimnazjum:

Sekretarz Prezes
Dobrowolski. Ks. Markiewicz.

Prez. 12399 4 U. D./19. (2942)

Konkurs.

W urzędzie depozytów cywilno sądowych we Lwowie oproznia się posada praktykanta z adyutun rocznych 600 K.

Praktykantowi przyznany zostanie odpowiedni atak ekonomiczny na czas anormalnych stosunków drożyznianych.

Ubiegający się o tę posadę wykazać mają, że są obywatelami Republiki Polskiej, że z dobrym skutkiem ukończyli IV. klasę gimnazjalną lub realną, ukończyli 18 rok życia, są fizycznie zdrowi, że pod względem moralnym zachowują się bez zarzutu.

Podania należyte udokumentowane należy wnieść do dnia 15 sierpnia 1919 na ręce Prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie.

Amortyzacje.

T. II. 1/19 (1). Uchwała. Na prośbę Bernarda Goldmanna w Chabówce, wdraża się postępowanie amortyzacyjne rzekomo zaginionego wnioskodawcy weksla z daty Chabówka 22 maja 1914 a zaakceptowanego przez Michała Rąbkę na 1000 kor. a płatnego za 6 miesięcy.

Wzywa się posiadacza zaginionego weksla by do dni 45 po ogłoszeniu tego edyktu zgłosił swe prawa do weksla tego, inaczej prawa jego po upływie tego terminu uznane będą za bezskuteczne.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Nowy Sącz, 24 czerwca 1919. (2860 3-3)

Nc. XVI. 3/18 (1). Edykt. Na wnioszek dr. Maurycego Pachtmanna, adw. w Drohobyczu, obecnie w Wiedniu VIII. Daungasse 1. 1 a, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej księżeczek wkładowych które miały zaginać i wzywa się posiadaczy tych księżeczek, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznaliby sąd po upływie tego terminu te księżeczki jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie księżeczek: 1. księżeczka wkładowa Nr. 413 na imię córki małoletniej Pani Pachtman opiewająca na kwotę 2800 kor. 38 hal. wedle stanu z dnia 30/6 1914, 2. księżeczka wkładowa Nr. 50 na imię małoletniego syna Edwarda Pachtmanna opiewająca na 3035 kor. 34 hal. wedle stanu z dnia 30 czerwca 1914.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 14 października. 1918. (2841 3-3)

Nc. XVI. 165/18 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Józefa Tustanowskiego, właściciela realności na Wolence, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Drohobycza Nr. 12.925 na kwotę 14.415 kor. 44 hal. opiewającą.

Posiadacza powyższej księżeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za istniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 22 listopada 1918. (2803 3-3)

Nc. XVI. 49/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Jądwi Szopskiej, żony dyrektora gazowni, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej księżeczki wkładowej Banku przemysłowego filia w Drohobyczu Nr. 1819 na kwotę 4339 kor. 85 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej księżeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 21 czerwca 1919. (2823 3-3)

Spadki.

A. V. 242/17 (7). Edykt z wezwaniem nieznanym sądowni dziedziców. Sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że w dniu 10 kwietnia 1917 w Woli wysokiej zmarła Magda z Babijów Penkal bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowni nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Jozef Penkal kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Żółkiew, 29 października 1918. (29281-3)

A. V. 138/16 (7). Wezwanie nieznanym dziedziców. Gedale Lauterpacht zmarł dnia 20 sierpnia 1914 w Turynce nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowni nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Menkes adw. kraj. w Żółkwi kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowni w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział V.

Żółkiew, 25 października 1918. (2929 1-3)

A. 261/19. Edykt wzywający nieznanym dziedziców. Podpisany sąd podaje do wiadomości, że dnia 18 czerwca 1918 zmarł w Polańczyku Michał Pernerowski bez rozporządzenia ostatniej woli. Sądowni nie wia-

domo, czy i jacy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Jurka Mazurka z Polańczyka kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien donieść o tem sądowni w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swoje prawa do spadku. Po upływie tego czasu wyda sąd spadek tym osobom, które wykazają swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 7 lipca 1919. (2922 1-3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 8/19 (5). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Piotra Żyradzkiego. Piotr Żyradzki, włościanin w Staroniwie, mąż Wiktorji z Molendów Żyradzkiej, według zeznań świadków Antoniego Kłoca, Antoniego Orzecha i Piotra Złamańca dostał się w marcu 1915 r. do niewoli rosyjskiej i osadzony w mieście Merwa. W czerwcu 1915 zachorował Żyradzki na tyfus brzuszny i około 10 czerwca 1915 zmarł tam.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Piotr Żyradzki poniósł śmierć, przeto na prośbę Wiktorji z Molendów Żyradzkiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Sołtysika w Rzeszowie aż do dnia 30 września 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 maja 1919. (2840 3-3)

T. V. 62/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Żugaja. Józef Żugaj, urodzony 17 stycznia 1886 w Mirocinie i tam zamieszkały, żonaty, gospodarz, według zaprzysiężonych zeznań świadków Antoniego Lisztora i Michała Bukowego, został tenże jako uczestnik w obecnej wojnie 3 lub 4 lipca 1916 w walce we wsi Kaźnicy zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Józef Żugaj w dniu 4 lipca 1916 poniósł śmierć, przeto na prośbę żony Maryanny z Nowaków Żugajowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Sołtysika w Rzeszowie aż do dnia 31 grudnia 1919 o zaginionym Józefie Żugaju. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 maja 1919. (2837 2-3)

T. V. 66/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Błażeja Kołodziej. Błażej Kołodziej, urodzony 26 go czerwca 1873, syn Wojciecha i Katarzyny z Kosaków, zamieszkały w Woli ranizowskiej, służył jako rezerwista przy 17 pułku obrony krajowej i w roku 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej. Jak się okazuje z zeznań zaprzysiężonych świadków Michała Kata rolnika w Mazurach i Jędrzeja Kaziora rolnika w Zielonce tenże Błażej Kołodziej 22 marca 1917 umarł w szpitalu w Józefie Jekaterynosławskiej.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Błażej Kołodziej poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Kołodziej z Woli ranizowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Bucha którego ustanawia się zarządcą obroną całą związków małżeńskich aż do dnia 10 grudnia 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 7 czerwca 1919. (2802 2-3)

T. V. 122/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jakóba Kija, urodzonego w Godowej dnia 24 czerwca 1886, męża Katarzyny. Jakób Kij wyruszył w sierpniu 1915 jako żołnierz 40 pp. byłej armii austriackiej na plac boju w okolicie

Lubina, gdzie brał udział w bitwie tamże stoczony. Ostatnią wiadomości przesłał o sobie Jakób Kij swojej żonie kartką z daty 15 sierpnia 1914. Notorycznym jest, że większość żołnierzy 40 p. p. wówczas padła lub odniosła rany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31-go marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Kij postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Dierżyńskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Jakóba Kija wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 26 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 26 czerwca 1919. (2891 2-3)

Firmy.

Firm. 58/19. Stow. III. 56. Zarządza się wpisanie w rejestrze firmowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Robotnicze Stowarzyszenie spożywcze „Naprzód” w Nowym Sączu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnym zgromadzeniu członków dnia 23 marca 1919 odbytem z powodu ustąpienia członków zarządu: Kuleczyka Jakóba przewodniczącego, Fröhlicha Roberta kasyera i Majocha Stanisława kontrolora wybrano nowych członków zarządu a to: Sledzia Andrzeja przewodniczącym, Piętkę Antoniego kasyerem i Sliwę Tomasza kontrolorem.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Nowy Sącz dnia 7 czerwca 1919. (2241)

Firm. 31/19. Stow. I. 184. Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Posada górna. Data Statutu: Rymanów, 4 maja 1919. Firma i siedziba stowarzyszenia: „Konsum robotniczy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Posadzie górnej z siedzibą w Posadzie górnej, p. Rymanów 2. Cel przedsiębiorstwa: nabywanie artykułów żywności, oraz artykułów potrzebnych w gospodarstwie dla członków, przez a) wskazywanie źródeł podaży; b) pośrednictwo w nabywaniu z tych źródeł i c) bezpośrednią sprzedaż we własnych składnicach członkom po cenach kosztów. Zarząd stowarzyszenia składa się z trzech dyrektorów, wybranych na Walnym Zgromadzeniu na 1 rok. Na walnym zgromadzeniu wybrani zostali członkami dyrekcji: 1. Władysław Szczygieł, pismistrz w Posadzie górnej; 2. Paweł Ziajka, rolnik w Posadzie górnej i 3. Anna Hausowa, właścianka w Posadzie górnej. Firmę stowarzyszenia podpisują dwaj członkowie dyrekcji pod nazwą stowarzyszenia. Ogłoszenia wszelkie i zawiadomienia przeznaczone do wiadomości członków mają być firmowo podpisane przez dwóch członków dyrekcji, zaś ogłoszenia Rady nadzorczej przez prezesa i sekretarza tejsze i uwidocznione na tablicy w lokalu Stowarzyszenia. Udział wynosi 20 kor. Członek odpowiedzialnym jest za zobowiązanie stowarzyszenia oprócz deklarowanych udziałów jeszcze kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23 maja 1919. (2086)

Firm. 520/19. Stow. III. 204. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Strumian. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Strumianach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członek dyrekcji wystąpił: Władysław Smender, przełożony zarządu. Członkiem dyrekcji wybrany Józef Leśniak, rolnik w Strumianach, jako przełożony zarządu w Strumianach. Data wpisu: 9 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.

Kraków, 7 maja 1919. (2041)

Firm. 47/19 Stow. III. 349. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rytro. Brzmienie firmy: Chłopskie stowarzyszenie spożywcze „Jedność” w Rytrze stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 11 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego i sprzedawanie członkom tudzież przyjmowanie i procentowanie wkładek. Czas trwania: nieograniczone. Dyrekcja: Jan Tokarczyk przewodni-

czący, Jan Dudezak kontrolor, Wojciech Chmielak skarbnik. Podpis firmy (F. Z.) pod firmą stowarzyszenia podpisują dwóch członków zarządu. Ogłoszenia w dzienniku „Naprzód” w Krakowie. Udziały członków: po 25 koron. Odpowiedzialność: swoim udziałem i dalszą kwotą 25 kor. Data wpisu: 24 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 24 maja 1919. (2291)

Firm. 602 u. 641. Rg. B. I. 40. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 26 September 1918 bei der Firma: Wortlaut: General Repräsentanz der Prowidentia Allgemeine Versicherungsgesellschaft in Wien in Lemberg. Sitz: Lemberg, Hauptniederlassung in Wien. Folgende Änderung eingetragen: Ernann: Ernat Hoppe in Wien, I. Dominikanerbastei 21 zum Direktor. derselben zeichnet die Firma kollektiv mit einem Mitgliede das Vorstandes oder einem mit der Prokura versehenen Beamten der Gesellschaft. Prokura: erteilt: dem Heinrich Krotenthaler und dr. Richard Wagner, beide in Wien I., Dominikanerbastei 21 Judes Sicher Prokuristen zeichnet die Firma der Gesellschaft kollektiv mit einem Mitgliede des Vorstandes. Gelöscht: Direktor Edmund Ritter von Piotrowski Ginwill und Prokurist Karl Friedrich Griess, über deren Ausscheiden, sowie die Prokuristen Isidor Schwarz und Igaatz Heinrich Menkes über deren Ableben.

Landes- als Handels-Gericht, Abt. IV.

Lemberg, 20 September 1918. (2130)

L. cz. Firm. 61/19. Stow. III. 32. W rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Białce, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką” zarządza się wpisanie, że na walnym zgromadzeniu członków dnia 11 maja 1919 odbytem, w miejsce zmarłego s. p. Józefa Budza wybrano członkiem zarządu Józefa Wróbla, zaś Macieja Baharza, ponownie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 7 czerwca 1919. (2281)

Firm. 32/19. Stow. III. 342. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Dobra. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 1 kwietnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom artykułów spożywczych i codziennej potrzeby w gospodarstwie domowym. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Markus Nichtborger przewodniczący, Izaak Goldberger i Samuel Gatterer członkowie zarządu. Podpis firmy (F. Z.) pod nazwą towarzystwa podpisują dwóch członków zarządu. Ogłoszenia: w którymkolwiek dzienniku krakowskim lub tygodniku miejscowym. Udziały członków: po 50 K. Odpowiedzialność: swoimi udziałami i kwotą równającą się tym udziałom. Data wpisu: 2 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, 26 kwietnia 1919. (2277)

Firm. 434/19. C. II. 237. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Wawel” naftowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a) zakupno i sprzedaż terenów naftowych, w pierwszym rzędzie zaś zakupno pola naftowego obejmującego parcelę gruntuową l. kat 629/1 położoną w gminie Wielopole i wchodzącą w skład realności l. w. hip. 146 ks. gr. tejsze gminy objętej, dotychczas Abrahamu Schwela i Beil i Gutów Schwebel po połowie własnej. b) podejmowanie się wierzeń za ropą lub innymi niezastrażonymi Państwu minerałami na własny lub cudzy rachunek, c) sprzedaż i zakupno ropy oraz innych niezastrażonych Państwu minerałów. d) nabywanie istniejących i zakładanie nowych urządzeń pipelineowych (do odfalczania ropy). e) nabywanie i pozbywanie tak zwanych brutto i netto na kopalniach naftowych — i f) nabywanie lub zakładanie rafinerii dla przetworów ropnych. Na podstawie uchwały spółki może być zakres przedsiębiorstwa rozszerzony na inne pokrewne gałęzie. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt z daty Kraków 2 marca 1919 l. 556. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 850.000 koron wpłacony gotówką. Zawiadowcami spółki są Włodzimierz Jasiński, dyrektor kopalni w Krakowie, Karmelicka 27 i Teodor Wojcieki, właśc. realności w Krakowie, ul. Blich 4. Do zastępstwa firmy upoważnieni są obaj zawiadowcy. Podpis firmy: Określenie podpisu firmy Spółki następuje w ten

sposób, że pod wypisanym lub stampilią wyciśniętym brzmieniem firmy „Wawel” naftowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, położy swe podpisy zawiadowcy kolektywnie. Dzień wpisu 15 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 13 kwietnia 1919. (2260)

Firm. 307/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 3 czerwca 1919. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Spółdzielnica spółka piekarska „Praca” w Rzeszowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Rzeszów, dnia 19 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem zrzeszenia się robotników piekarskich do wspólnej pracy wspólnymi siłami a w szczególności przyjmowanie i wykonywanie robót wchodzących w zakres piekarstwa a wreszcie stworzenie funduszu dla chorych i niezdolnych do pracy. Zarząd: Zarząd składa się z 3 członków. Przewodniczącym zarządu jest Benjamin Sroka a członkami Herman Berner i Sane Gross wszyscy w Rzeszowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują będą przewodniczący i jeden z członków zarządu. Ogłoszenia następują przez obwieszczenia w lokalu towarzystwa. Udział członków ustanowiono na 100 K. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości jednokrotnej deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 29 maja 1919. (2327 1-3)

Firm. 361/19. C. II. 218. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Dom handlowo-komisowy „Res”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) przyjmowanie zleceń zakupna i sprzedaży we wszelkich dziedzinach handlu i przemysłu; b) nabywanie w komis tychże przedmiotów; c) pośredniczenie we wszelkich transakcjach handlowych i przemysłowych; d) import i eksport surowców i produktów wogóle wszelkiego rodzaju towarów na podstawie obowiązujących przepisów; e) wydawanie opinii fachowych z dziedziny handlu i przemysłu; f) działalność publikacyjna w dziedzinie handlu i przemysłu. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty: Kraków 28 marca 1919 LR. 770. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 kor. wpłacony gotówką. Zawiadowcami spółki: Henryk Germain przemysłowiec w Krakowie ul. Piotra Michałowskiego l. 14 i Andrzej Rutowski, przemysłowiec we Lwowie ul. Adama Mickiewicza l. 10, którzy kolektywnie spółkę zastępują. Podpis firmy: Firmę spółki podpisują obaj zawiadowcy w ten sposób, że pod wypisanym lub stampilią wyciśniętym brzmieniem firmy umieszczą kolektywnie swoje podpisy. Ogłoszenia spółki: umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Monitor Polski” zaś zawiadomienia spółników będą dokonywane za pomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 5 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1919. (2257)

Firm. 62/19 Rg. C. 100. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano: Siedziba firmy: Krosno. Brzmienie firmy: „Dzwignia” warstwy mechaniczne, odlewnia żelaza i metali, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Polance koło Krosna z siedzibą w Krośnie. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wytwarzanie we własnym zakładzie przemysłowym wszelkiego rodzaju odlewów żelaza i metali, armatur dla celów przemysłowych i gospodarczych, wyrobów z żelaza kutego, wykonywanie pedni, naprawa urządzeń mechanicznych, budowa pomp, roboty kotłarskie, rekonstrukcja zakładów przemysłowych, jak młynów, gorzelni i t. p. Kapitał zakładowy spółki w kwocie 250 000 koron wpłacony w całości gotówką. Ogłoszenia ze strony spółki będą zamieszczane w jednym dzienniku krajowych Zawiadowcami spółki są: Kazimierz Nowrocki inżynier fabryczny i Bogdan Żuławski kierownik kopalni nafty, a zastępcą zawiadowcy Józef Wacnik kierownik rafinerii, wszyscy w Krośnie zamieszkały. Umowa Spółki z daty Krosno dnia 10 maja 1919 L. r. 3303. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują będą wspólnie pod brzmieniem firmy w jakikolwiek sposób uwidocznionem przez umieszczenie swych podpisów, obaj zawiadowcy spółki, albo jeden zawiadowca i zastępca, lub zawiadowca i prokurant.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 7 czerwca 1919. (2304)

Firm. 600/19. Stow. V. 536. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wola duchacka. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Woli duchackiej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno wytwarzanie lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. — Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Wola duchacka 5 maja 1919. Udział wynosi 30 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Woli duchackiej. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Członkami zarządu są: Goliński Władysław robotnik w Woli duchackiej, Puzoń Karol robotnik w Woli duchackiej, Dańda Jan robotnik w Woli duchackiej. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. — Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane, lub wyciśnięte stampilią podpisują będą dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: 25 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. III.

Kraków, dnia 22 maja 1919. (2264)

Firm. 450/19. Stow. IV. 43. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tymowa. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Tymowej, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie zarządu wystąpili: Marcin Brzek i Jan Opoka. Członkowie zarządu wybrani: Tomasz Barwiołek rolnik w Tymowej zastępca przełożonego zarządu i Jan Brzek rolnik z Tworkowej członkiem zarządu. Data wpisu: 23 kwietnia 1919.

Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 19 kwietnia 1919. (2262)

Firm. 577/19. Stow. V. 524. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Niepołomice. Brzmienie firmy: „Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Niepołomicach, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 11 maja 1919. Udział wynosi 50 kor. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 20 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Niepołomicach. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Stanisław Jaskólski rolnik w Niepołomicach, Stefan Żubiński rolnik w Niepołomicach, Władysław Bystrowski rolnik w Niepołomicach. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisują będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd okr. cyw. jako handlowy Od. IV.

Kraków, 19 maja 1919. (2266)

Firm. 420/19 Oddz. C. II. 228. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Józef Radwański, fabrykacja pieców kaflowych, wyrobów ceramicznych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. — Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja pieców kaflowych i wyrobów ceramicznych i sprzedaż tychże, oraz wyrób i sprzedaż części składowych do instalacji pieców potrzebnych jakoteż instalacja, naprawa i przebudowa pieców kaflowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt, spółki z daty Kraków 30 marca 1919 L. R. 4399. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 20000 kor., kwota zapłaconych wkładek zakładowych w gotówce 2500 kor., w aportach t. j. urządzeniu kaflarni wartości 10.000 kor. Zawiadowca: Józef Radwański, właściciel realności w Krakowie ul. Wygoda 3, będzie sam zastępował spółkę i podpisywać będzie jej firmę w ten sposób, że pod wypisaną lub wyciśniętą stampilią ośnową firmy swoje nazwisko położy. Gdyby prokurzysta był ustanowiony, ma w ten sam sposób podpisywać firmę z doda-

tkiem prokurę wskazującym. Dzień wpisu: 11 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, 9 kwietnia 1919. (2259)

Firm. 521/19. Stow. V. 506. Wpis firmy: Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Siedziejowice. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Siedziejowicach p. Wieliczka stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju, przez zakupno, wytworzenie i przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Siedziejowice 27 kwietnia 1919. Udział wynosi 30 kor. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Ogłoszenie następuje przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub domie Urzędu gminnego w Siedziejowicach. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Ciastoń Jakób robotnik w Siedziejowicach, Bosowski Franciszek rolnik w Siedziejowicach, Chrzaszcz Franciszek, robotnik w Siedziejowicach. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy

Brzmienie firmy wypisane lub wyciągnięte stampila podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 7 maja 1919. (2269)

Firm. 643/19. Oddz. C. 243. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: „Budulec” Grodki, Moszyński i Skawitwórczo-budowlana, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, filia w Krakowie, po francusku: „Budulec” Grodki, Moszyński et Cie societe productive de matériaux de constructio a Leopold, societe avec garantie limitée Filial a Cracovie, po niemiecku: „Budulec” Grodki, Moszyński et Comp., Bau-Productiv Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Lemberg, Filiale in Krakau. Prokurę udzielono Augustowi Rambauserk-Rębowskiemu, urzędnikowi tejże spółki, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Florjańskiej l. 32 i dr Stanisławowi Banmowi, urzędnikowi tejże spółki, zamieszkałemu we Lwowie przy ul. Kopernika l. 5. Dzień wpisu: 7 czerwca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Kraków, d. 7 czerwca 1919. (2269)

Firm. 280/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do

rejestru dnia 31 maja 1919. Siedziba firmy Tarnobrzeg. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze „Konsum rzemieślniczy”, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnobrzegu. Data statutu: Tarnobrzeg dnia 9 maja 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania wszelkich artykułów spożywczych i sprzedaż tychże członkom towarzystwa. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są Edward Salezyński, Izaak Bursztyn, Benjamin Küstlich, Lisie Majer Bojda i Hersch Weingel, dwaj ostatni jako zastępcy — wszyscy w Tarnobrzegu. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu sklepowym Towarzystwa. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 kor. — Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia przez deklarowanych udziałów, odpowiada jeszcze kwotą, równającą się dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.
Rzeszów, dnia 29 maja 1919. (2168)

Firm. 440/19. O. C. I. 198. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C — wciągnięto — co następuje: Siedziba firmy i Kraków. Brzmienie firmy dotąd „Krakowski zakład ochrony i czuwania”, Spółka z ograni-

odpow. w Krakowie, odtąd „Krakowski zakład ochrony i czuwania”, Spółka z ograni. odpow. w Krakowie w Likwidacyi. Rozwiązanie spółki i ustanowienie likwidatorów: z dnia 31 marca 1919 L. R. 4333 postanowiono spółkę rozwiązać. — Likwidatorami spółki ustanowieni zostali zawiadowcy Bolesław Bilikiewicz, Franciszek Ksawery Mikurki, Juliusz Sperling i Zdzisław Zdanowicz, którzy podpisywać będą firmę spółki z dodatkiem słów „likwidacyi”. Wierzycieli wzywa się, aby się zgłosili z swoimi wierzytelnościami do spółki. Dzień wpisu 15 kwietnia 1919 r.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.
Kraków, dnia 14 kwietnia 1919. (2261)

Firm. 403/19. Oddz. A. III. 38. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Markus Tigner. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel futer i pracownia kuśnierska. Właściciel Markus Tigner w Krakowie, Grodzka 28. Prokurę udzielono Adeli Tigner. Podpis firmy następuje w ten sposób, że właściciel firmy pod brzmieniem firmy wypisze swoje pełne imię i nazwisko a prokurzysta tak samo z dodatkiem wskazującym na prokurę. Dzień wpisu: 9 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 7 kwietnia 1919. (2258)

DONIESIENIA PRYWATNE

EDMUND SEIDLER

KIEROWNIK FIRMY

„KAROLINA SEREDYŃSKA“

Lwów, Czarnieckiego 2.

(przedtem Władysław Kucharski).



POKOJE DO ŚNIADAŃ

SMACZNĄ KUCHNIĄ DOMOWĄ, SKLEP KORZENNY

oraz BUFET zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski. — Lokal zupełnie odnowiony, otwarty przez cały dzień do późnej nocy.

DOSKONAŁE O KAŻDEJ PORZE ŚWIEŻE PIWO.

XVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

„Rakaszawy“ Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów sukienniczych we Lwowie

odbędzie się

w sobotę dnia 23 sierpnia 1919

o godzinie 4-tej po południu w gmachu Banku krajowego we Lwowie.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności i rachunków za rok administracyjny 1918.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1918.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1918.
4. Podwyższenie kapitału akcyjnego.
5. Zmiana paragrafów 2, 4, 5, 8, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 19, 21, 23, 24, 25, 26, 27 i 29 statutu.
6. Upoważnienie Rady zawiadowczej do ustalenia warunków i przeprowadzenia emisji nowych akcji.
7. Uchwalenie ryczałtu na wynagrodzenie Komitetu wykonawczego i Komisji rewizyjnej.
8. Ustalenie wartości marek obecności i dyet dla członków Rady zawiadowczej.
9. Wnioski członków.

„Rakaszawa“ Akcyjne Towarzystwo dla wyrobów sukienniczych we Lwowie.

Prezes:

Dr. Jan Kanty Steczkowski.

§ 20 statutu:

P. T. Akcyonariusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swe akcje wraz z niezapłaconymi kuponami deponować w kasie Banku krajowego we Lwowie lub tegoż filii w Krakowie albo w zastępstwie Banku krajowego w Kasie zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie.

Na deponowane akcje wydana będzie legitymacja służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia.

DENTYSTA (2874 2-8)

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka l. 21.

Starostwo w Drohobyczu

zakupi maszynę do pisania nowszego typu, względnie aparat do powielania ewentualnie wraz z przyborami, w dobrym stanie. Zgłoszenia na ręce Starostwa do 15 sierpnia. 2941 1-3

Wszelkie tłumaczenia z języka serbsko-chorwackiego na język polski lub niemiecki skutecznie Teofil Siwiec, zaprzysiężony tłumacz sądowy, Lwów, ul. Brajerowska l. 16. 2943 1-3

Nauka pisania na maszynach stenografia polska i niemiecka

„ÉCOLE REFORME“
ul. Pańska 14.

Na froncie włoskim walczą przed rozpadnięciem się armii austro-węgierskiej Józef Wendel. Ostatni raz zwrócił się on do rodziny listownie 26 października 1918 r. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Żona prosi gorąco znajomych i kolegów męża o wiadomości o nim pod adresem: Helena Wendel, Lwów, ulica Królewska 6.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznie położeniu, chora, prosi serca litosliwe o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego l. 7.

Podpisujecie
Polską
Pożyczkę
Państwową!

Spółka automobilowa „Motor“ LWÓW — ulica Kopernika l. 54.
Dostarcza automobile ciężarowe i osobowe pierwszorzędnych fabryk. Warsztaty napraw pod fachowym kierownictwem wykonują naprawy automobili i pługów motorowych. 2937 1-5

Pokost prawdziwy
Farby olejne
Farby w proszku
Lakiery olej Iniany
Patrony ściennie
Pendzle i szczotki
Kalafonie
Ług mydlarski

poleca najtaniej

Jan Sudhoff MAGAZYN FARB

Lwów, ul. Akademicka l. 8. 2938 1-3

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 11 sierpnia br. o 9 rano odbędzie się w magazynie oddawczym publiczny pozasądowy przetarg towarów nadliczbowych a to: odzież, towarów żelaznych, beczek i skrzyń.

O czym się zawiadamia. 2945

Krajowy urząd ruchu.



„SNAPSHOT“

SPÓŁKA FOTOGRAFICZNA Z OGR. POR. — LWÓW, ul. 3-go Maja 11 a.

poleca świeżo nadeszłe

APARATY FOTOGRAFICZNE

plyty, błony, papiery, przybory w największym wyborze.